OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 11 LIPCA 1929 ROKU Nr. 186.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

## Zrzeszone rolnictwo polskie

### o swoich sprawach gospodarczych.

WARSZAWA, 10.7. (Pat). Dnia 10 b. m. o godzinie 12 w południe odbyło się na zamku pierwsze uroczyste posiedzenie rady zunifikowanych organizacyj rolniczych C. T. R. i C. Zw. K. R., które po zunifikowaniu przyjęły nazwę centralnego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych.

Posiedzenie zaszczycił swą obecnością pan Prezydent Rzeczypospolitej. Obecni również byli ministrowie: rolnictwa Niezabytowski i reform rolnych Staniewicz. W posiedzeniu wzięli udział prezesi C. T. R. Kaz. Fudakowski, Rudowski i Maj i prezes C. Zw. K. R. Wilkoński, poseł Przedpełski, Fijałkowski oraz przedstawiciele organizacyj dzielnicowych.

Posiedzenie zagaił poseł Fudakowski, witając pana Prezydenta, przedstawiając porządek dzienny obrad i odczytując deklarację zunifikowanych towarzystw rolniczych. Następnie prezes Wilkoński odczytał postulaty w zakresie aktualnych potrzeb rolnictwa. Dalej przemawiali poseł Przedpełski i Rudowski. Ten ostatni w imieniu Zw. spółdzielni mleczarskich i jajczarskich. W końcu obrad głos zabrał pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Przez 10 lat istnienia państwa polskiego byliśmy świadkami rozbicia i zróżniczkowania się wsi polskiej zarówno na gruncie politycznym jak i w pracach nad podniesieniem kultury rolnej i w poczynaniach gospodarczych. Walka zdobyła sobie przewagę nad pracą twórczą, słabość i dorywczość poczynań wobec ogromu piętrzących się zadań stała się wybitną cechą rolniczych placówek gospodarczych, a chaos w dążeniach społeczeństwa rolniczego przyczynił się do pogłębienia chwiejności w rolniczej polityce gospodarczej państwa. Rozbicie i skłócenie wsi oddawało interesy wsi w niewolę przypadkowi.

Ten przykry stan od szeregu lat był przedmiotem głębokiej troski zarówno Rządu jak i świadomych tego warstw społeczeństwa rolniczego w Polsce. Życie stale jednak pracowało nad uwypukleniem faktu, że zbieżne interesy poszczególnych warstw społeczeństwa rolniczego mają niewątpliwą przewagę nad dzielącymi je sprzecznościami i chociaż w ostatnim czasie stawało się dla wszystkich jasne, że mimo istniejących sprzeczności w interesie wszystkich warstw na wsi leży stworzenie jednolitego frontu rolniczego, to jednak panowie mają tę wielką zasługę, żeście potrafili przełamać uprzedzenia, niechęć, a nawet nienawiści, które się zrodziły w okresie niedawnej walki, i bez żadnego nacisku z zewnątrz zdołali doprowadzić do jednobrzmiących uchwał, do przyjęcia jednolitego statutu w siedmiu dotąd odrębnych, często skłóconych ze sobą organizacjach rolniczych. Usunęli panowie najważniejszą przeszkodę do powstania jednego, działającego na terenie całego państwa towarzystwa rolniczego. Przyczynili się panowie do stworzenia faktu o historycznem znaczeniu dla państwa. Zdrowy rozwój i rozkwit państwa jest niemożliwy bez czynnego udziału jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Praca nad podniesieniem kultury i produkcji rolnej, a w ślad za tem dobrobytu miljonowych rzesz rolnych jest głównym czynnikiem rozwoju i potęgi Polski.

Podejmując tę pracę Rząd powołał do współdziałania na tym polu samorządy i dobrowolne organizacje. Powstanie jednej organizacji rolniczej niewątpliwie przyczyni się do stworzenia potrzebnej harmonji działania tych trzech czynników i do zapewnienia organizacji rolniczej, jako czynnikowi społecznemu, tej wyjątkowej roli i wagi jaką mieć powinna. Wreszcie jednolitość opinji i powagi organizacji rolnictwa musi wywrzeć silny wpływ na politykę gospodarczą państwa polskiego i przyczynić się do wytworzenia stałej równowagi, która w pierwszym rzędzie jest niezbędna dla zapewnienia spokojnego rozwoju i przyszłości gospodarczej Polski.

Wierzę głęboko, że proces zcałkowania społeczeństwa rolniczego, zapoczątkowany przed rokiem w Małopolsce i przeprowadzony obecnie przez panów na najtrudniejszym odcinku przyczyni się znakomicie do szybkiego postępu produkcji i kultury wsi polskiej.

Podjęte przez panów dzieło nie byłoby jednak doprowadzone do końca, gdyby zapoczątkowana akcja nie objęła tych zrzeszeń, które mają na celu zaspokojenia potrzeb życia rolniczego w dziedzinie kredytu, wytwórczości i handlu. Niezadowolający stan tych zrzeszeń w chwili obecnej jest bezpośrednim następstwem należącego już dziś do przeszłości okresu rolnictwa zróżniczkowania ogólnych organizacyj rolniczych. Dlatego też na czoło zadań nowej organizacji rolniczej wysuwa się zagadnienie zreorganizowania, zcalenia i usprawnienia tych zrzeszeń, co się wiążą ściśle z kwestją należytej organizacji handlu rolniczego i wytwórczości produktów rolniczych. Szybkie rozwiązanie tego zagadnienia jest szczególnie doniosłe wobec kryzysu, jaki dotknął rolnictwo całego świata. Rolnictwo polskie musi przy czynnej pomocy państwa gotować się należycie do przetrwania opanowania tego kryzysu.

Na zakończenie chciałbym nawiązać do tego ustępu deklaracji panów, który stwierdza, że w szeregach C. T. O. i K. R. mają się znaleźć bez różnicy indywidualnych przekonań wszyscy rolnicy. Jestem przekonany, że realna współpraca szeregu wielkich organizacyj zatrzyma niesłuszną i niepomiernie wielką rozbieżność poglądów i opinji w życiu wsi polskiej. Przyjęta przez panów zasada że organizacja rolnicza winna być wolna od wszelkich wpływów i działań politycznych, jest niewątpliwie słuszna i powinna być bezwzględnie przestrzegana. Mimo to jednak fakt połączenia i współpracy wszystkich rolników na gruncie gospodarczo-społecznym może i powinien pośrednio przyczynić się w znacznym stopniu do zlikwidowania tego stanu chaosu i skłócenia, jaki niestety panuje w stosunkach polskiej wsi.

Oceniając w pełni całą wagę zadań C. T. O. i K. R., życzę panom z całego serca powodzenia w dalszej pracy.

Po przemówieniu pan Prezydenta prezes Fudakowski, zamykając posiedzenie, wzniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta. Obecni okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie. Posiedzenie odbyło się w nastroju uroczystym i miało charakter niezwykle podniosły.

Rada po przeprowadzeniu obszernej dyskusji przyjęła m. in. następującą rezolucję:

Związek organizacyj rolniczych zwraca uwagę czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, że zastosowane ostatnio w Niemczech znaczne podniesienie stawek celnych na cały szereg produktów rolniczych i zamierzone w przyszłości podniesienie tych stawek w stosunku do jeszcze innych wytworów produkcji utrudnia eksport naszych produktów rolniczych na rynki niemieckie. Dokonane w tem sposób zmiany w systemie polityki celnej Niemiec w okresie toczących się rokowań o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami zmieniają w wysokiem stopniu dotychczasowy stan rzeczy i podstawy, na których się te pertraktacje rozwijały. Znaczenie i wartość rynków niemieckich, jako rynków zbytu dla naszych produktów rolniczych uległo zmniejszeniu i fakt ten musi być należycie uwzględniony w dalszych rokowaniach o traktat handlowy. Zw. organizacyj rolniczych wyraża nadzieję, że Rząd nasz, stojąc na gruncie obrony interesów produkcji rolniczej, zastosuje jak najdalej idące środki represyjne, wrazie, gdyby nowe przepisy celne w Niemczech zawierały postanowienia, dotykające specjalnie eksport polski i upośledzające go w stosunku do importu, pochodzącego z innych krajów.

## Generalna dyrekcja

### MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 10.7 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", w łonie Rządu omawiany jest od pewnego czasu projekt utworzenia dyrekcji generalnej monopolów państwowych, któraby objęła ogólny zarząd nad monopolami: spirytusowym, tytuniowym solnym i loterją państwową.

Inicjatorzy tego projektu spodziewają się, że utworzenie generalnej dyrekcji dałoby w efekcie znaczne usprawnienie aparatu administracyjnego monopolów oraz sporo oszczędności.

Instytucja taka jest znana w państwach zachodniej Europy.

O ileby projekt powyższy doszedł do skutku, departament akcyz i monopolów w Ministerstwie skarbu uległby niewątpliwie znacznej reorganizacji.

## P. Dewey.

WARSZAWA, 10.7 (AW). W dniu 10 bm. doradca finansowy p. Dewey objął urzędowanie.

W pierwszym rzędzie odbył konferencję ze sztabem swych najbliższych współpracowników w sprawach, związanych z przygotowaniem raportu.

WARSZAWA, 10.7 (AW). We czwartek dnia 11 bm. doradca finansowy p. Dewey odbyć ma konferencję z prezesem Banku Polskiego p. Wróblewskim na temat swych spostrzeżeń z podróży po Rosji sowieckiej.

## Lojalność wobec państwa

### oto warunek dla szkół prywatnych.

WARSZAWA, 10.7 (Tel. wł.). Ministerstwo oświecenia ogłosiło nowe przepisy o prawach publiczności w szkołach prywatnych. Szkoły te dzielić się będą na szkoły z pełnemi prawami, z niepełnemi prawami i wogóle pozbawione praw.

Posiadanie pełnych praw zależne będzie od programu nauczania, oraz od wychowania młodzieży, które musi iść po linji poszanowania władz państwowych. Na warunek ten kładziony jest tem większy nacisk, że niektóre szkoły uczyły młodzieży nielojalności wobec państwa i jego zarządzeń.

## Niewidomy odzyskał wzrok

### w drodze do Częstochowy.

WARSZAWA, 10.7 (Tel. wł.). W kompanji, która wyruszyła z kościoła OO. Kapucynów z Warszawy w drodze do Częstochowy w Mogielnicy wydarzył się niezwykły wypadek.

Oto niejaki 20-letni Jan Wodnik, pątnik, niewidomy od urodzenia, nagle odzyskał wzrok.

Proboszcz w Mogielnicy ks. Wolski spisał odpowiedni protokuł.

## Pociąg z Katowic

### NA P. W. K.

KATOWICE, 10.7 (Pat). Dyrekcja kolei w Katowicach komunikuje:

Z powodu zgłoszenia większej ilości wycieczek celem zwiedzenia P. W. K. w Poznaniu, będzie uruchomiony w sobotę 13 lipca pociąg nadzwyczajny nr. 6118-6119 z Katowic do Poznania, odjazd z Katowic godz. 20.35 przyj. do Poznania godz. 6.10.

## Otwarcie kolei

### POLANA — WISŁA.

KATOWICE, 10.7 (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej na Śląsku Cieszyńskim między stacjami Polana-Wisła.

Kolej wybudowało województwo Śląskie kosztem około 1.700.000 zł.

Długość trasy wynosi 4 i pół km.

Jest to przedłużenie otwartej w roku ubiegłym linji Ustroń-Polana.

## Rewolta w Persji

### PRZECIW REFORMOM

WIEDEŃ, 10.7 (Pat). „United Press" donosi z Teheranu, że przeciw zamierzonym reformom wybuchła obecnie rewolucja w Persji.

Policja aresztowała jednego z ministrów, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, pod zarzutem uczestniczenia w spisku przeciw rządowi.

Są dowody na to, że spiskowcy mieli zwolenników wśród całego szeregu wysokich urzędników państwowych.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Ohydna książka.

Nakładem Tow. wydawniczego „Rój" ukazała się nie tak dawno powieść warszawskiego żyda Brunona Jasieńskiego „Palę Paryż" (przekład z franc.).

Powieść ta została zaopatrzona w przedmowę pióra p. Juljusza Kadena-Bandrowskiego. O opowieści tej socjalistyczny „Robotnik" pisze w artykule p. A. P.:

Bruno Jasieński jest, jak wiadomo, komunistą, powieść jego, napisana na zamówienie jednego z wydawnictw sowieckich, jest powieścią wyraźnie tendencyjną — przedmowa więc Kadena-Bandrowskiego, „Piłsudczyka", musi w książce tej conajmniej zadziwić. W pierwszej chwili czytelnik, znający legendę, jaka zdołała już powstać dokoła tej „komunistycznej" książki, gotów jest uwierzyć w literacką „bezpartyjność" Kadena, w jego szeroko i szlachetnie pojętą tolerancję tendencji politycznej, choćby najbardziej krańcowej, w dziele sztuki. Dopiero po przeczytaniu książki zaczynamy rozumieć, że sprawa przedstawia się inaczej...

Opowiedziawszy treść tej obrzydliwej powieści „Robotnik" dodaje:

Przeczytawszy książkę Brunona Jasieńskiego do końca, przestajemy się dziwić, że Kaden-Bandrowski zaopatrzył ją w przedmowę swego pióra. Jest to bowiem powieść, jak widać już ze streszczenia, nawskroś anarchistyczna. A inteligencję naszą pociąga anarchizm nie od dzisiaj. Ale zaczynamy dziwić się, że prasa sowiecka uznać mogła powieść tę za komunistyczną. Komunistyczną w znaczeniu Marxa — oczywiście

W powieści Jasieńskiego po zniszczeniu Paryża na jego gruzach zaczynają gospodarować ocaleni przypadkiem więźniowie kryminalni, którzy zakładają oczywiście republikę sowiecką.

„Robotnik" zaś zapytuje:

Cóż wreszcie osiągnęli twórcy owej paryskiej republiki radzieckiej? Bruno Jasieński zachwyca się tem, że na placu Zgody zakwitł „łan zboża". Ale czy to wystarcza? Czy warto wytruć w tym celu całe miasto? Żaden zdrowo myślący człowiek nie zgodzi się na taką koncepcję rewolucji i pracy. A jednak prasa sowiecka powitała w Brunonie Jasieńskim — pisarza „komunistycznego". I to jest zastanawiające.

Słowem i dla socjalisty książka Jasieńskiego jest głupią i wstrętną. I taką książkę rozpowszechnia w Polsce wydawnictwo „Rój", a reklamowany pisarz Kaden-Bandrowski pisze do niej przedmowę... Nie dba się widać o dobre imię pisarza polskiego, ani naszego księgarstwa

## Cyfry żydowskie.

Z powodu odbywających się wyborów do „Jevish Agency", mającej być pewnego rodzaju rządem żydostwa, żydowskie organizacje sporządzić musiały statystykę osiedlenia żydów w poszczególnych krajach, by na podstawie tejże rozdzielić mandaty do powyższej instytucji. Podając więc rozdzielenie mandatów „Nasz Przegląd" (nr. 184) stwierdza że:

„Polska, licząca 3.7 miljonów żydów otrzymała 12 mandatów, natomiast Stany Zjednoczone z 3.3 miljonami, posiadać będą 44-ch przedstawicieli w radzie.

Rumunja z miljonem żydów otrzymała 5 mandatów, Niemcy z 540 tys.— również 5 mandatów.

Wielka Brytanja, licząca około 300 tys. żydów, posiada 6 przedstawicieli, dominja brytyjskie — 4-ch.

Francja, Węgry, Czechosłowacja otrzymały po dwóch reprezentantów.

Wreszcie posiadają jednoosobowe mandaty Bułgarja, Egipt, Grecja, Włochy, Łotwa, Litwa, Holandja, Irak, Afryka Północna, Jugosławja, Skandynawja, Szwajcarja, Syrja.

Cztery mandaty zarezerwowano dla podziału pomiędzy Turcję, Persję, Tripolis, państwa południowo-amerykańskie, półwysep Pirenejski, Arabję, Estonię, Finlandję, Gdańsk

# Poseł Cham wojuje z Polską.

## Tłum otumanionych fornali oblega policjantów.

LWÓW, 10.7. — Od pewnego czasu na terenie Małopolski Wschodniej, a głównie na terenie województwa Lwowskiego komunizująca organizacja ukraińska „Selrob" wszczęła akcję dążącą zupełnie wyraźnie do wywołania niepokojów i zamieszek.

Korzystający dla celów zbrodniczej agitacji z nieograniczonej swobody poselskiej poseł „Selrobu" Cham wszczął ostatnio bardzo energiczną agitację celem wywołania w przededniu żniw zatargów z robotnikami rolnymi.

W kilkunastu majątkach służba folwarczna obałamucona agitacją „Selrobu" wystwiła niezwykle wysokie żądania ekonomiczne.

Ponieważ pracodawcy żądań tych nie uwzględnili, robotnicy rolni zaczęli stosować teror.

W całym szeregu powiatów wydarzyły się mniejsze lub większe ruchawki wśród służby.

Dochodzenia przeprowadzone przez policję wykazały, iż niemal we wszystkich wypadkach wystąpienia służby spowodowane są agitacją posła Chama.

Ostatnio ogłoszono strajk rolny.

Powtórzyły się akty teroru i sabotażu.

Do niebywałego wręcz skandalu doszło wczoraj popołudniu w majątku „Brzostowice" w powiecie Bobreckim.

Majątek ten należy do fundacji Skarbkowskiej, a dochody jego przeznaczone są na utrzymanie Sierocińca w Drohowyżu pod Mikołajewem. Wskutek strajku sierocińiec znalazłby się w najbliższym czasie w tragicznych warunkach finansowych.

W związku z tem komendant powiatowy policji państwowej postanowił udzielić ochrony policyjnej 11 gajowym z lasów okolicznych, którzy wyrazili gotowość wykonania tylko najniezbędniejszych robót na folwarku.

Tłum strajkujących ani myślał jednak nie chciał o dopuszczeniu gajowych do pracy.

Podniecani przez agitatorów robotnicy rolni zaatakowali policję kamieniami, chcąc w swe ręce i dokonać samosądu nad gajowymi.

Policja bez użycia broni zdołała przeprowadzić gajowych do majątku, a następnie śmiałem natarciem usunęła cały tłum poza ogrodzenie folwarku.

Bramy zamknięto.

Tłum jednak nie ustępował i rozpoczął regularne oblężenie.

Zawiadomiona przez oblegających folwark fornali służba z sąsiednich majątków ziemskich przybyła niezwłocznie i powiększyła szeregi oblegających.

Na folwarku prócz 11 gajowych znajdowało się 22 szeregowych policji pod dowództwem oficera.

Postanowiono nie robić użytku z broni dokąd to będzie możliwe.

Późnym wieczorem fornale oblegający folwark zerwali połączenie telefoniczne.

Przez całą noc trwało oblężenie.

Nad ranem policji oblężonej w folwarku udało się wysłać z folwarku posłańca, który przekradł się przez szeregi oblegających i dotarł do najbliższego posterunku policji.

Stamtąd już zaalarmowano starostwo dobreckie i województwo Lwowskie.

Wojewoda lwowski wydał polecenie natychmiastowego wysłania do Brzostowic rezerwy policji składającej się z 40 policjantów.

Rezerwa wyruszyła już dziś rano w drogę samochodem ciężarowym.

# Najpiękniejsza i najcnotliwsza

## mimo to powiła syna.

WARSZAWA, 10.7 (Tel. wł.). W mieście Nantes we Francji odbyły się wybory najpiękniejszej i najcnotliwszej panny w tem mieście.

Sąd konkursowy z merem na czele uznał za najpiękniejszą i najcnotliwszą pannę Henriettę Charel.

Wybór ten przyjęto niemilknącemi oklaskami, a mer podszedł do wybranki, aby ją uroczyście wprowadzić na specjalnie przygotowany tron.

Gdy panna Henrietta wstępowała na stopnie tronu, nagle osłabła i upadła. Przypuszczano, że to atak serca spowodowany wzruszeniem.

Lekarze, którzy pośpieszyli królowej piękności i cnoty z pomocą, stwierdzili jednak, że to nie atak serca, lecz że panna Henrietta powiła syna

Matka i chłopak zdrowi.

## Dziennikarz austrjacki

### O P. W. K.

WIEDEŃ, 10.7 (AW). Współpracownik „Neues Wiener Tageblatt", dr. Artur Ernest, który brał udział w wycieczce dziennikarzy austrjackich do Polski, publikuje dziś w „Neues Wiener Tageblatt" artykuł o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Artykuł jest utrzymany w tonie nadzwyczaj dla Polski życzliwym i wielbi w słowach najwyższego uznania wielkie dzieło kulturalne, dokonane przez twórców wystawy.

Dr. Ernest zwraca też uwagę na zdobycze postępu technicznego i kulturalnego, które widzi się na każdym kroku we wszystkich wielkich miastach Polski.

## Komuniści w Bułgarji

WIEDEŃ, 10.7 (Pat). „United Press" donosi z Sofji, że policja aresztowała 10 komunistów, którzy odbywali tajne schadzki w górach w okolicy Sofji.

Komuniści zamierzali zorganizować w Sofji strajk generalny w dniu 1 sierpnia, w którym to dniu w całym świecie odbywać się mają demonstracje komunistyczne przeciw wojnie.

## Egipski książę

### JEDZIE DO GDYNI.

RYGA, 10.7. „Siewodnia" podaje, iż przybył do Rygi na pokładzie własnego jachtu egipski książę Jusuf-Kemal, szwagier króla Fuada.

Po kilkudniowym pobycie w Rydze uda się ks. Jusuf-Kemal w dalszą podróż morską, podczas której zwiedzi między innemi Gdynię.

## Smiertelna walka

### NA STOPNIACH PĘDZĄCEGO POCIĄGU.

BYDGOSZCZ 10.7. Tragiczną ofiarą gorliwego wypełniania swoich obowiązków padł urzędnik kolejowy Stanisław Twardowski.

Jadąc pociągiem w kierunku Poznania, zauważył opodal stacji biegnącego po stopniach wagonów złodzieja kolejowego z kilkoma skradzionemi płaszczami w ręku.

Twarkowski bez namysłu puścił się w pogoń za złodziejem i w pewnej chwili dopadł go.

Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Złodziej, widząc się schwytanym, z całej siły uderzył Twarkowskiego w piersi.

Gorliwy urzędnik stracił równowagę i wpadł pod koła pociągu, — które mu obie nogi odcięły.

Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Złodziej, korzystając z zamieszania zdołał zbiec.

## Oszalały szofer

### NA ULICACH ŁODZI.

ŁÓDŹ, 10.7. Dziś w godzinach porannych dwaj robotnicy: Andrzej Zachwiej i Władysław Bartczak, wpadli pod przejeżdżającą w olbrzymiem tempie taksówkę.

Szofer uciekając z obłędną szybkością, przejechał trzecią osobę, robotnika Wojciecha Pacanowskiego.

Po pościgu zatrzymano oszalałego szofera, którego publiczność chciała zlynczować.

Silny oddział policji zdołał go jednak wyrwać z rąk tłumu.

## Zwrócona waliza.

WARSZAWA, 10.7 (Tel. wł.). Skradzioną walizę ks. metropolicie arcyb. Jałbrzykowskiemu na stacji Małkinia policja znalazła we wsi Wiklinie nad Bugiem.

Walizę odesłano ks. metropolicie do Wilna.

## Wilhelm będzie mógł

### POWRÓCIĆ DO NIEMIEC.

Warszawa, 10.7 (Tel. wł.). Nacjonaliści niemieccy zgłosili w parlamencie Rzeszy poprawkę do ustawy o ochronie republiki. Według tej poprawki zakaz powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec ma być zniesiony.

## Ciężka sytuacja

### WEWNĄTRZ PARTJI.

WARSZAWA, 10.7 (AW). „Kurjer Warszawski" w swej depeszy paryskiej omawia politykę wewnętrzną Francji.

Dziennik ocenia sytuację wewnętrzno-polityczną jako bardzo ciężką.

Rząd Poincarego zmuszony jest walczyć na dwa fronty: na zewnątrz przeciwko koalicji anglo-saskiej, idącej po linji polityki niemieckiej, na wewnątrz przeciwko koalicji radykalno-socjalistycznej, idącej po tej linji.

Część partji radykalnej domaga się niezwłocznego opróżnienia Nadrenji niezależnie od przyjęcia planu Younga.

## Katastrofa samochodowa

### 4 OSOBY RANNE, AUTO ZDRUZGOTANE.

BYDGOSZCZ, 10.7. Nocy wczorajszej na szosie pod Tarlinem w czasie mijania się 2 samochodów szofer samochodu wojskowego oślepiony światłem reflektora skręcił raptownie w bok i wjechał na przydrożne drzewo.

Wskutek zderzenia 4 osoby z samochodu wojskowego wypadły odnosząc ciężkie poranienia.

Najciężej ranna jest 22-letnia Zofja Jagielska z Gdyni, która odniosła niebezpieczne obrażenia głowy.

Samochód uległ zupełnemu rozbiciu

## Tragiczna

### WĘDRÓWKA PIORUNA

BYDGOSZCZ, 10.7. W czasie burzy jaka wczoraj nawiedziła okolice Odolanowa, do mieszkania Pelagji Michalskiej wpadł oknem piorun, przeleciał jadalnię, wpadł do sypialni, zabił na miejscu p. Michalską, klęczącą u kołyski swego 6-miesięcznego dziecka, sparaliżował je, oraz ciężko poranił babkę Michalskiej.

Następnie piorun, wpadłszy do kuchni, wzniecił pożar, którego pastwą padł cały dom.

Z trudem zdołano z płonącego domu wydobyć zwłoki Michalskiej, oraz ciężko rannych jej matkę i dziecko.

## Katastrofa kolejowa

### W SAMBORZE.

LWÓW, 10.7. Wczoraj o godz. 6 na stacji kolejowej w Samborze (woj. Lwowskie) pociąg towarowy 9877-A, najechał na pociąg manewrujący na stacji.

Skutkiem zderzenia wagon zbiorowy ładowny uległ zupełnemu rozbiciu, zaś 19 wagonów częściowo uszkodzonych.

# POLITYKA RZĄDU MAC DONALDA.

## Tylko w polityce zagranicznej mogą nastąpić zmiany.

Drugi gabinet Mac Donalda nie posiada bezwzględnej większości i jest podobnie jak pierwszy w r. 1924 zależnym od liberałów. Liberali zaś obiecali rządowi poparcie, ale pod warunkiem, że nie wstąpi na drogę eksperymentów socjalistycznych. To też mowa tronowa była bardzo umiarkowana. Tak niewyraźnie mówiła o reformach gospodarczo-społecznych, zapowiadanych przez Labour Party podczas wyborów, że opozycja była zadowolona, ale zato lewe skrzydło Partji Pracy, prowadzone przez pos. Maxtona było tą ustępliwością Mac Donalda tak rozgoryczone, iż mówiono nawet o możliwości rozłamu. Jeśli jednak Mac Donald nie podda się temu naciskowi sfer radykalnych i jeśli nadal będzie się liczył z żądaniami obu umiarkowanych partyj opozycyjnych, to będzie jeszcze rządził dość długo. Nie jest bowiem w Anglji zwyczajem obalania gabinetu, zanim pokazał, co umie. Opozycja pozwoli więc Mac Donaldowi rządzić conajmniej do przyszłego roku zwłaszcza że nauczony przykrem doświadczeniem z r. 1924 prowadzi teraz politykę bardzo ostrożną.

W polityce wewnętrznej będzie mógł nowy rząd załatwić te sprawy, co do których zgodny jest z opozycją. Do takich należy reforma ordynacji wyborczej, której domagają się zarówno Mac Donald, jak Lloyd George i Baldwin. Ale co kierunku zmian istnieją wielkie różnice zdań. Gruntownej zmiany chcieliby liberali, którzy przy ostatnich wyborach zdobyli przeszło 5 miljonów głosów, ale tylko pięćdziesiąt kilka mandatów. Konserwatyści zaś zdobyli więcej głosów niż socjaliści, ale mimo to otrzymali mniej mandatów. Te dwie partje są więc najbardziej zainteresowane w tem, by ordynacja wyborcza uległa zmianie. Atoli Anglicy wiedzą, jakiem niebezpieczeństwem grozi system bezwzględnej proporcjonalności i dlatego będą bardzo ostrożni w przeprowadzaniu zmian. Jeśliby dokonano poważnych zmian, to miałyby one wielkie znaczenie dla rozwoju parlamentaryzmu we wszystkich krajach europejskich.

W polityce zagranicznej rząd Mac Donalda będzie mógł podjąć znacznie ważniejsze prace, gdyż liberali są na tym punkcie prawie zgodni z Labour Party. Dotyczy to przedewszystkiem opróżnienia Nadrenji, o co usilnie zabiegają Niemcy. Lloyd George oświadczył w dyskusji nad mową tronową, że rząd niemiecki ma zupełną słuszność domagając się natychmiastowego opuszczenia Nadrenji bez żadnych warunków. Przywódca konserwatystów Chamberlain powiedział, że również jest zwolennikiem opuszczenia Nadrenji, przestrzegał jednak rząd, by nie czynił tego na własną rękę, bez porozumienia się z Francją, gdyż wówczas miejsce garnizonów angielskich zajęłyby francuskie. Minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył że Anglja poczyni starania, by skłonić rządy Francji i Belgji do wspólnego opuszczenia Nadrenji i zapewnił, że cały moralny wpływ Anglji będzie zwrócony w tym kierunku, by na zbliżającej się konferencji politycznej w sprawie odszkodowań decyzje opuszczenia Nadrenji przyśpieszyć.

Obietnice te wywołały w Niemczech wielką radość. Rząd niemiecki jest już tak pewnym siebie, że wysuwa żądanie opuszczenia zagłębia Saary. To żądanie przez Francję oczywiście obecnie przyjętem nie będzie, ale łatwo przewidzieć, że przy poparciu Anglji Niemcy zdołają uzyskać obietnice opuszczenia Nadrenji i będzie to zapewne przedstawiane, jako kompromis. Niemcy bowiem wysuwają zwykle wielkie żądania, by móc się targować. Będą podkreślali, że Zagłębie Saary nie zostało jeszcze opuszczone i że na tem polega kompromis. Później zażądają oprócz opuszczenia Nadrenji jeszcze innych daleko idących ustępstw i wtedy ewakuacja zagłębia Saary, którą Francja ma posiadać na mocy traktatu Wersalskiego do roku 1935, będzie się nazywała kompromisem.

Druga ważna sprawa z zakresu angielskiej polityki zagranicznej to nawiązanie stosunków z sowietami. Rząd angielski życzy sobie gorąco podjęcia tych stosunków, a opozycja również się na to zgadza pod warunkiem, że bolszewicy zobowiążą się nie uprawiać żadnej propagandy komunistycznej w Anglji i wogóle nie mieszać się do wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanji.

# Dwa zloty w Czechosłowacji

## orłów i sokołów.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

**Praga, 8 lipca.**

Osobliwością Czechosłowaków jest ich zmysł organizacyjny. Cecha ta uwypukla się zazwyczaj podczas masowych uroczystości gimnastycznych i narodowych, odbywających się dość często w tym kraju. W Czechosłowacji istnieją liczne organizacje wychowania fizycznego, odznaczające się niezwykłą karnością i wielką sprawnością swych członków.

Mamy więc w Czechosłowacji przedewszystkiem ogólnonarodową wzorową organizację „Sokoła", dalej znakomicie rozwijające się stowarzyszenie gimnastyków katolickich „Orel" (Orzeł), Zjednoczenie gimnastyków robotniczych i cały szereg innych, na bardzo wysokim poziomie stojących, organizacji gimnastycznych.

Rok rocznie poszczególne organizacje gimnastyczne w Czechosłowacji urządzają swe zloty i kongresy, manifestując tą drogą swą potęgę i najnowsze swe zdobycze organizacyjne.

W roku bieżącym w pierwszych dniach lipca odbyły się w Czechosłowacji dwie takie manifestacje tężyzny fizycznej czechosłowackiej. W Pradze w dniach od 5 do 7 b.m. odbył się zlot katolickich „Orłów", w Pilźnie natomiast na swój zlot doroczny zjechali się członkowie towarzystwa „Sokół" i pokrewnych organizacji zagranicznych.

Towarzystwo gimnastyczne „Orel" jest organizacją wybitnie katolicką, której członkami mogą być tylko osoby wyznania katolickiego. Na innych zgoła podstawach opiera się czeskosłowacki „Sokół". Członkiem tego związku może być bez różnicy wyznania każdy Czech i Słowak.

Ogólnonarodowy charakter „Sokoła" przyczynił się do wielkiego rozmachu organizacji sokolskiej. Ale i katolicki „Orel" ma w Czechosłowacji swe centra, swe „bazy". Znajdują się one przedewszystkiem na Morawach i na Słowaczyźnie, gdzie ludność jest głęboko wierząca i gorąco przywiązana do kościoła katolickiego. W prowincjach tych organizacja „Orel" bardzo jest silna. Ponadto stowarzyszenie to utrzymuje ścisły kontakt z pokrewnemi katolickiemi związkami zagranicą( które oczywiście w tegorocznym praskim zlocie brały czynny udział. Nic przeto dziwnego, że święto gimnastyków katolickich w Pradze miało przebieg wprost imponujący, budząc zasłużony podziw nietylko wśród mieszkańców Pragi, lecz i wśród licznych gości zagranicznych którzy z okazji niezwykłej tej uroczystości w wielkiej ilości zjechali do Pragi.

W dniu otwarcia głównych uroczystości zlotowych na czele pochodu „Orłów", liczącego ponad 20.000 uczestników, kroczyli przedstawiciele katolickich organizacyj gimnastycznych wszystkich prawie państw. Entuzjazm wprost żywiołowy wśród licznie zgromadzonej na ulicach miasta publiczności wywoływały zwłaszcza delegacje Polski, Jugosławji i Łużyc, kroczące w pochodzie w malowniczych strojach ludowych. Śliczny był również widok włościanek morawskich i słowackich w ich barwnych kostjumach narodowych.

W pochodzie „Orłów" uderzała wielka ilość duchownych katolickich, którzy przybyli na zlot wraz z delegacjami poszczególnych krajów. Wysocy dygnitarze kościelni w samym pochodzie oczywiście udziału nie brali, lecz zasiadali na honorowej trybunie; przed którą gimnastycy defilowali. Z pośród wysokich tych gości którzy zaszczycili zlot „Orłów" swą obecnością, wymienić należy przedewszystkiem Prymasa Polski, kardynała Hlonda, entuzjastycznie witanego przez defilujących gimnastyków. Morze niebieskich koszul dosłownie zalało ulice Pragi w dniu otwarcia zlotu praskiego, którego wspaniały przebieg przeszedł najśmielsze nawet oczekiwania organizatorów tej imprezy. Popisy gimnastyczne „Orłów" wypadły jaknajlepiej, udały się również w zupełności wszystkie inne imprezy, które w ramach zlotu zostały zorganizowane.

A kiedy Praga tonęła w morzu błękitu, w Pilźnie królowała czerwień koszul sokolskich. Tego samego dnia (5 lipca) w starej metropolji Czech zachodnich odbyło się uroczyste otwarcie zlotu Sokołów. Ponad 30.000 dzielnych wyznawców wzniosłej idei sokolskiej ze wszystkich stron kraju ściągnęło do Pilzna, by wziąć udział w wielkiem święcie gimnastyków słowiańskich. Miasto całe tonęło w morzu sztandarów i zieleni, tłumy ludzi zapełniały ulice, radosne okrzyki rozlegały się raz po raz. Ze szczególną serdecznością witano gości zagranicznych, a więc Sokołów jugosłowiańskich i bułgarskich. Przez dwa dni odbywały się na stadjonie popisy gimnastyczne, wywołujące niebywały entuzjazm wśród publiczności.

Oba zloty zaszczycił swą obecnością prezydent Masaryk, który sam jest wielkim wielbicielem idei wychowania fizycznego narodu. Zarówno „Sokoli", jak i „Orłowie" zgotowali prezydentowi gorące owacje.

C.S.

## „Ojcze Nasz"

### WYRYTE NA GŁÓWCE SZPILKI

Niedoścignionem arcydziełem swego rodzaju jest szpilka niejakiego Charlesa Seymoura, angielskiego globtrottera, przynosząca właścicielowi pokaźne dochody z opłat od publiczności, pragnącej podziwiać ową szpilkę, na której główce wyryte jest mikroskopijnemi literkami całe „Ojcze Nasz".

Twórcą tego niezwykłego dzieła grawerskiego jest b. funkcjonarjusz federalnego biura grawerskiego w Waszyngtonie, Howard Baker, który nad wygrawerowaniem 397 liter Modlitwy Pańskiej pracował przez trzy lata, posługując się precyzyjnemi rylcami i silnie powiększającemi szkłami.

Pracę swą opłacił Baker bardzo drogo: stracił zwrok i obecnie jest pensjonarjuszem zakładu dla ociemniałych.

## Szpital dla koni

### POWSTAŁ W CZECHOSŁOWACJI.

W południowo-czeskiem mieście Jicin wybudowany zostanie pierwszy w Czechosłowacji stały szpital dla koni. W szpitalu tym, który urządzony będzie według najnowszych wymagań weterynarji i techniki lekarskiej, znajdować się będzie specjalny oddział dla chorób epidemicznych. Pozatem przy szpitalu urządzony zostanie naukowy instytut weterynaryjny.

WESOŁE I SMUTNE.

# Genjalny pomysł.

W Polsce nie docenia się genjuszów. Los ich nie jest godzien zazdrości za życia. Zwycięstwo przewidziane jest dopiero za grobem. Muszą umrzeć, aby żyć.

Ażeby choć w części naprawić krzywdę, wyrządzoną przez tak zwane społeczeństwo genjuszom i ich genjalnym pomysłom, uważam sobie za miły obowiązek podnieść na tem miejscu projekt posła Roi ze stronnictwa chłopskiego, objawionego (oczywiście mowa o projekcie) na kongresie tej partji w ubiegłą niedzielę.

Projektodawca zalecił w swem przemówieniu konieczność umundurowania wszystkich członków stronnictwa. Typ munduru chłopskiego ma wyglądać, mniej więcej, jak następuje: portki łowickie, kurtka zielona i czapka tak zwany „amerykański pierożek" koloru zelonego z odznaką stronnictwa „koniczyną".

No, to jest genjalne. Nie mundur, ale sam pomysł umundurowania członków partji.

Od tego epokowego momentu organizowanie życia politycznego wejdzie na właściwe tory.

Znamy już mundur chłopski. Potem przyjdzie kolej na inne partje polityczne.

Najłatwiejsza stosunkowo sprawa będzie z socjalistami. Poprostu zamówią dla wszystkich swych zwolenników czerwone garnitury, czerwone spodnie, takież kapelusze i krawaty. Strój ten nie byłby najbrzydszy. Przeciwnie, zapowiada się znaczne urozmaicenie szarzyzny ulic, po których się szwendają szaro ubrani ludzie.

Odnoga socjalizmu polskiego, frakcja rewolucyjna, czyli B. B. S. również by się umundurowała na czerwono z tą tylko różnicą, że podszewki byłyby barwy zielono-majowej.

Wszystkie panie brunetki wstąpiłyby w szeregi socjalistów, bo brunetkom najbardziej do twarzy jest w kolorze czerwonym.

Narodowcy wystroją się w barwy narodowe, zaś zwolennicy B. B. prawdopodobnie zwołają kongres, na którym każdy z członków tego stronnictwa przyniesie trochę własnej farby.

Poseł Bojko kolor zielony, konserwatyści błękitny i fjoletowy, pułkownicy z „Głosu Prawdy" to, co im każą, demokraci z pod znaku „Epoki" coś zupełnie innego, czwarta brygada przyrodzonyim i niedostępny kolor żółty. Dużo ładnych i pożytecznych urządzeń bardzo ludzkich jest tej właśnie barwy.

Wszystkie te kolory zmieszanoby w jednym kotle, z czego powstanie barwa nowa, nie wiadomo jeszcze jaka.

Jeżeli chodzi o krój munduru, to byłby on również bardzo skomplikowany. Musiałoby w nim być coś nie coś z chłopskiej sukmany, z konserwatywnego fraka, płaszcza żołnierskiego i mieszczańskiej marynarki.

Sądźcie, jak chcecie, ale przecież zwyczaj wprowadzenie mundurów partyjnych stałby się walnem zwycięstwem przedewszystkiem monarchistów.

Jakżeby to było pięknie!

Panowie w kolorowych frakach z białemi, jak śnieg koronkami u rękawów, cudnemi żabotami, w paradnych pierogach na białych kształtnych perukach, których warkocze sięgają końców fraka. Spodeńki krótkie atłasowe koloru błękitnego, białe pończochy i lakierowe pantofle, zapięte na brylantową sprzączkę.

Panie w sukniach z epoki rococo, markizy najmilsze, kołyszące się w takt słodkiej melodji menueta.

Życie wtedy stałoby się łatwiejsze, bo odrazu wiadomoby było, kto za kim głosuje i na kogo można liczyć.

Krawcyby się ogłaszali: „Specjalista ubrań socjalistycznych", albo „Zakład ubiorów sjonistycznych", albo „Tu się sprzedaje na raty garnitury frakcji rewolucyjnej".

I nie byłoby kłopotu z dobieraniem ubrań. Kupujesz mundur i już.

Wtedy też okazałoby się, że w Polsce jest najwięcej obywateli bezpartyjnych, to jest takich, którzy chodzą po świecie bez munduru, bez portek bez butów.

I bez grosza przy duszy.

K. Ć—rk.

# Organizacja wycieczek na P. W. K.

## przez komitet miejski w Sosnowcu.

W ub. wtorek w Magistracie sosnowieckim odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu, mającego na celu organizowanie wycieczek na P. W. K. w Poznaniu.

W zebraniu wzięło udział około 20 osób, przewodniczył p. Mroczkiewicz. W dyskusji omówiono sprawę organizacyj i prowadzenia wycieczek. Konkretnie te rzeczy opracowane zostaną w najbliższych dniach. Ustalono, że koszt wycieczki dla osób średnio zamożnych, na przeciąg 3 dni z przejazdem noclegiem i życiem wyniesie około 65 złotych. Komitet postanowił poczynić odpowiednie kroki, aby koszta te zmniejszone zostały dla osób mniej zamożnych do kwoty 40 zł.

Bliższych informacyj dotyczących organizacji wycieczek udzielać będzie komitet w godzinach popołudniowych w Magistracie sosnowieckim, a poza tem wydany zostanie odpowiedni komunikat.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: Almstaedt, Toba, Nowak, Rąbowski, Sołtykowski, przy współpracy pp.: Kluczewicza i Mroczkiewicza.

Sprawy organizacyj wycieczek na P. W. K. przez miasto należy powitać z uznaniem, umożliwi to bowiem wielu mieszkańcom Sosnowca z taniego i ułatwionego sposobu obejrzenia P. W. K., co należy do obowiązku niemal każdego. Zwrócić przytem należy uwagę, aby komitet specjalny nacisk położył na właściwy dobór przewodników, którzyby istotnie ułatwiali wycieczkowiczom zwiedzenie P. W. K.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**11 CZWARTEK**

**Dziś** Pelagji P. M.
**Jutro** Jana Gwalberta
Wschód słońca 3 m. 28.
Zachód „ 19 m. 55.

## Kinoteatry w Zagłębiu

**wyświetlają dziś:**

**Kino „Zagłębie"** — „Piękno przeszłości".
dutna" i „Niewiniątko z przeszłością".
**Kino „Sfinks"** — „Dziś tańczy Marjeta".
**Kino „Wawel"** — „Władca skalnej doliny".
**Kino „Uciecha"** — Ostatnia nowość

## Program radjowy

**na czwartek 11 lipca 1929 r.**

**KATOWICE:**

16.15 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży: p. t. „Bajki chińskie".
17.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt p. t. „Wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu" cz. II — wygł. prof. Wl. Dzięgiel.
17.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Koncert kameralny z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.20 — Odczyt z cyklu sportowego: „Turniej tenisowy" — wygł. dr. Kazimierz Zaluski.
19.45 — Nadprogram.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morsa — wygł. p. Jan Ciahotny.
20.00 — Nadprogram.
20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

× **NACZELNIK WIĘZIENIA** w Sosnowcu p. Franciszek Gielniowski z dn. 10.7 29 r. wyjeżdża na 5 tyg. urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie p. Zygmunt Nowicki.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca rozpatrzono oferty na roboty przy szkole powszechnej na ul. Okrzei oraz rozpatrzono kilkanaście planów budowlanych.

× **KOMISJE RADZIECKIE.** W dniu dzisiejszym obradować będą połączone komisje radzieckie, skarbowa, ogólna i budowlana. Na porządku obrad znajduje się sprawa przyłączenia domów do kanalizacji miejskiej i sprawa opłat kanalizacyjnych. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

## Teatr w Katowicach.

**OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE W BIEŻ. SEZONIE.**

W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się ostatnie przedstawienie w bież. sezonie. Odegraną będzie operetka w 3 aktach E. Audrana „Lalka". Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 24-48.

**REPERTUAR**

Czwartek, dnia 11 b. m. „Dwaj panowie B.".

Piątek, dnia 12 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ L. Zamorskiej i W. Pastównej.

Sobota, dnia 13 b. m. „Tosca".

Niedziela, dnia 14 b. m. „Dwaj panowie B" (pop. 3.30).

Niedziela, dnia 14 b. m. „Lalka" ostatnie przedstawienie w bież. sezonie.

× **TEATR POLSKI W SOSNOWCU.** W sobotę dnia 13 bm odegra Teatr Polski z Katowic w teatrze miejskim w Sosnowcu farsę M. Hemara „Dwaj panowie B." Bilety do nabycia w księgarni p. Czechowskiego ul. 3 Maja.

× **FAŁSZYWE PIENIĄDZE.** Jak donoszą pisma stołeczne w Warszawie kursuje obecnie wielka ilość fałszywych pieniędzy: 20-groszówek, 50-groszówek, 1 i 2-złotówek. 2-złotówki wykonane są tak precyzyjnie, że nawet wyglądem nie różnią się prawie wcale od autentycznych. Szybko wszakże czernieją. Zdradza je również lekkość i przytępiony dźwięk. Fałszywe 50-groszówki mają bardzo nie dokładny rysunek orła i dosyć łatwo można je rozpoznać. Najwięcej kursuje fałszywych 20-groszówek, ponieważ mało kto zwraca baczniejszą uwagę na tak drobną monetę. Fałszywe 20-groszówki idą z rąk do rąk. Ofiarami fałszerzy padają zwłaszcza przybywający na targ wieśniacy. Oprócz monet metalowych jest w obiegu dużo fałszywych 5-złotowych banknotów, których rysunek, zwłaszcza za stronie z numerami jest mocno zatarty i niedokładnie wykonany.

× **ZABEZPIECZENIE KOLEI PRZED SKUTKAMI BURZ.** Minister komunikacji, inż. A. Kühn, wydał zarządzenie, polecające dyrekcjom kolejowym dokonanie rewizji zagrożonych na wypadek ulewy miejsc. Zarządzenie to jest aktualne w obecnym okresie burz letnich. Chodzi tu o zabezpieczenie mostów, przepustów, rowów odwadniających, nasypów itp. Dyrekcje kolejowe winny zbadać dokładnie takie miejsca i sporządzić projekty ich zabezpieczenia.

× **NIE ROZMAWIAĆ PRZEZ TELEFON!** Wydział telefonów, warszawskiej dyrekcji pocztowej zwraca uwagę, że zgodnie z regulaminem rozmów międzymiastowych i miejskich, prowadzenie rozmów, telefonicznych w czasie burzy jest niedopuszczalne ze względu na niebezpieczeństwo porażenia piorunem.

# Kiepura skazany na grzywnę

**ZA UŻYCIE 2 WYRAZÓW HISZPAŃSKICH.**

Jan Kiepura, w oryginalny sposób ściągnął na siebie grzywnę pieniężną w wysokości 500 argentyńskich pesetów. Spotkała go ta grzywna za to, że na scenie użył dwóch wyrazów hiszpańskich zamiast włoskich.

Kiepura występował w operze „Rigoletto" jako książę z Mantuy. Po ukończeniu popularnej arji: „la donna e mobile" artysta miał wypowiedzieć po włosku: „Buona notte" (dobranoc) — dla przypodobania się jednak publiczności zaśpiewał te słowa po hiszpańsku: „buenas noches", wywołując tem duże zadowolenie na widowni.

Innego jednak zdania był burmistrz miasta Buenos Aires obecny na przedstawieniu, który zażądał ukarania śpiewaka, wychodząc z tego założenia, że opera śpiewana po włosku, powinna być podana w nieskazitelnym włoskim języku, bez żadnych innych domieszek językowych

× **NAGRADZANIE WYNALAZKÓW KOLEJNICTWIE.** Ministerstwo komunikacji ogłasza co pewien czas konkursy na wynalazki z dziedziny kolejnictwa. Dotychczas na zasadzie tych konkursów nagrodzono 75 prac ogólną kwotą 19.450 złotych. Wyznaczone nagrody wypłacane są natychmiast po przyznaniu w gotówce. Urządzając te konkursy, Ministerstwo komunikacji ma głównie na celu pobudzenie wynalazczości wśród pracowników kolejowych, a nagroda jest formą uznania, oraz zachętą do dalszej pracy w tej dziedzinie.

× **PRAWO PUBLICZNOŚCI DLA SZKÓŁ PRYW.** Kuratorjum krakowskie przyznało na r. 1929-30 niepełne prawa: gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie, gimnazjum pryw. w Olkuszu, gimnazjum Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, gimnazjum Malczewskiej w Zawierciu; — niepełne prawa z zastrzeżeniem: gimnazjum Krzymowskiej w Będzinie, gimnazjum Fürstenbergów w Będzinie, gimnazjum pryw. w Dąbrowie, gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu, gimnazjum (liceum) Podkajowej w Sosnowcu, gimnazjum żydowskiemu w Sosnowcu i gimnazjum Tow. szkoły średniej w Zawierciu.

× **STYPENDJA DLA LEKARZY.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyznaczyło dwa stypendja wysokości około 350 zł. miesięcznie dla lekarzy, pragnących zapisać się na 9-cio miesięczny kurs hygieny publicznej w Państwowej Szkole Higjeny, od 2 września 1929 r. do 31 maja 1930 roku. Kandydaci powinni posiadać prawo praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, mieć uregulowany stosunek do wojskowości i złożyć zobowiązanie odbycia na żądanie Ministerstwa pracy i opieki społecznej conajmniej dwuletniej służby w inspekcji pracy na zasadach ogólnych, określonych ustawą o państwowej służbie cywilnej. Stypendziści mają prawo korzystania z bursy Szkoły. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, Chocimska 24 do 1-go sierpnia 1929 r.

× **OFIARY NA OGRÓD - PRZEDSZKOLE.** Na założenie ogrodu - przedszkola w Dąbrowie złożyli ofiary: Huta Bankowa 150 zł., Cz. Owczarkowa 5 zł., Moneta 10 zł., Magazyn Współczesny 20 zł., R. Rudzki 10 zł., L. Otto 5 zł., Podpis nieczytelny 5 zł., Wartak 5 zł., Łabudzińska 5 zł., Morys 3 zł., Ziomek 10 zł., Podpis nieczytelny 3 zł., Fochtman 5 zł., L. Strzogowski 10 zł., P. Urbańczyk 5 zł., Zylberszac 5 zł., M. Szeligowski 10 zł., Winkiel 2 zł., K. Sunderland 2 zł., J. Kagalski 5 zł., N. A. Gutman 10 zł., T. Janicki 5 zł., Kunda 2 zł., Miodownik 2 zł., M. Cuglewski 3 zł. Razem 297 zł.

× **WYCIECZKA DO POZNANIA.** Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie organizuje 3 dniowa wycieczkę do Poznania na wystawę, w dniach 2, 3 i 4 sierpnia rb. dla swych członków i sympatyków Stow. Ogólny koszt wycieczki wyniesie złotych 45 — bez życia (przejazdy, noclegi, 3-krotne wejście i zwiedzenie wystawy, oraz miasta). Wyjazd nastąpi w dniu 1 sierpnia wieczorem, specjalnym wagonem. Zapisy przyjmuje do dnia 20 lipca rb i informacyj udziela kino „Kometa" każdodziennie. Przy zapisie należy wpłacić zaliczkę w sumie złotych 30, resztę w dniu wyjazdu.

# Budżet Sosnowca

NA ROK 1929-30.

Ponieważ w sprawozdaniu z posiedzeń Rady miejskiej zaszły pewne pomyłki cyfrowe podajemy ostateczny wynik obrad budżetowych Rady miejskiej w Sosnowcu według których budżet na rok 1929-30 przedstawia się następująco:

**I. Budżet administracyjny na rok 1929-30:**

| | |
|---|---|
| Budżet zwyczajny wydatki | 4.671.951 |
| " " wpływy | 4.675.551 |
| nadwyżka | 3.600 |
| Budżet nadzwycz. wydatki | 10.908.858 |
| " " wpływy | 10.905.258 |
| niedobór | 3.600 |
| Ogółem wydatki: | |
| Budżet zwyczajny | 4.671.951 |
| " nadzwyczajny | 10.908.858 |
| razem | 15.590.809 |
| Ogółem wpływy: | |
| Budżet zwyczajny | 4.675.551 |
| " nadzwyczajny | 10.905.258 |
| razem | 15.590.809 |

**II. Budżety zakładów dobra publicznego.** Szpital dla zakaźnych, szpital powszechny, przytułek dla starców, dom dla niemowląt, dom noclegowy. Wydatki i wpływy zamykają się sumą 382.069 złotych.

**III. Budżety przedsiębiorstw państwowych:** Tabor miejski, zakłady kominiarskie, warsztaty miejskie, betoniarnia, wydział kanalizacyjny i wodociągowy. Ogółem w wydatkach i wpływach 687.861 złotych.

× **WERBUNEK DO POLICJI.** Wobec istnienia kilkuset wakansów dla szeregowych pp. komenda główna rozpoczęła werbunek. Plakaty werbunkowe wywieszono we wszystkich gminach państwa.

× **SAMOBÓJSTWO 70-letniego STRCA** W domu nr. 4 przy placu 3 Maja w Będzinie powiesił się na strychu 70-letni Izrael Pfefer. Jak twierdzą mieszkańcy, starzec zdradzał od pewnego czasu rozstrój umysłowy i to prawdopodobnie spowodowało samobójstwo.

× **OTRUCIE.** Marja Radoe, lat 44, zamieszkała przy ul. Małobędzkiej 96 w Będzinie otruła się esencją octową. Przyczyną rozpaczliwego czynu były nieznaski w rodzinie.

× **KONKURENTKA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.** Policja zatrzymała Ruchlę Rozmaryn, zamieszkałą przy ul. Zawale 15 w Będzinie, przy której znaleziono 10 klg. bańkę spirytusu pochodzenia niemieckiego. Jak ustalono, Rozmarynowa trudniła się potajemną sprzedażą przemycanego spirytusu. Sprawczynię z dowodem przekazano władzom skarbowym.

# Medyński z Sosnowca

NA CZELE AFERZYSTÓW WILEŃSKICH.

Wielką sensację wywołało w Wilnie wykrycie przez władze bezpieczeństwa publicznego olbrzymich nadużyć celnych w wileńskiej dyrekcji ceł.

Według uzyskanych informacyj, na terenie urzędu celnego w Wilnie od dłuższego czasu popełniane były nadużycia przy cleniu towarów. Według tymczasowego obliczenia szkody jakie skarb poniósł wskutek tych malwersacyj, sięgają olbrzymiej sumy przeszło 4 mil. zł.

Po dalszych dochodzeniach wykryci zostali sprawcy zarówno z pośród przedstawicieli firm, jak i funkcjonarjuszów urzędu celnego. Aresztowano 13 urzędników na czele z b. naczelnikiem urzędu celnego w Wilnie Wacławem Medyńskim, znanym z podobnej afery w Sosnowcu.

Afera zatacza coraz szersze kręgi.

### ZAPOBIEGLIWY.

— Dlaczego sprzedaje pan tak tanio fortepian?

— Bo widzi pan, córeczki moje zbliżają się już do wieku, w którym mogłyby zacząć uczyć się grać.

### NARZECZENI.

Ona: ...tak, dzisiaj ludzie pobierają się często bez zastanowienia. A pan, czy również jest zwolennikiem dłuższego narzeczeństwa?

On: Oczywiście: im dłuższe narzeczeństwo, tem krótsze małżeństwo!

# Dzisiaj sprawa oferty Harrimana

## przedmiotem rozprawy komisyjnej w Kielcach.

Sprawa udzielenia wyłącznej koncesji na elektryfikację Polski przez firmę Harriman zaabsorbowała uwagę społeczeństwa polskiego. I nic dziwnego, gdyż w grę wchodzą tutaj najżywotniejsze sprawy naszego życia gospodarczego, samorządów i wogóle całej ludności.

**W ub. poniedziałek odbyła się pierwsza rozprawa komisyjna w sprawie oferty Harrimana w Krakowie. Dzisiaj odbędzie się w Kielcach pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego.**

Na rozprawie w Krakowie w imieniu „Zrzeszenia elektrowni kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego" występowali p. dyr. **St. Raźniewski i b. min. Olszewski.** Memorjał przedstawiony przez „Zrzeszenie elektrowni kopalnianych" był najobszerniejszy i najmocniej uzasadniony ze wszystkich zgłoszonych memorjałów, to też w tym kierunku zwrócone były następnie odpowiedzi przedstawiceli firmy Harriman.

### MEMORJAŁ.

W proteście swym Zrzeszenie sprzeciwia się udzieleniu uprawnienia firmie **„W. A. Harriman and Co"** na obszarze powiatów: **Będzińskiego, Olkuskiego, Chrzanowskiego i Zawierciańskiego** i zastrzega sobie prawo **dopuszczenia Zrzeszenia do obszarów poza wymienionymi powiatami.**

Zarzuty swe Zrzeszenie motywuje następująco: przedewszystkiem „Zrzeszenie" złożyło **wcześniej** ofertę na zasilenie energją obszaru wyżej wymienionego. Memorjał mówi:

„Wobec tego, iż **pierwotne podania** nasze były **pierwsze w czasie** i że uczyniliśmy zadość **wszystkim warunkom stawianym przez Ministerstwo**, przysługiwałoby nam niewątpliwie prawo **uzyskania uprawnienia już przy warunkach równych z warunkami firmy „Harriman"**, w rzeczywistości wszakże **warunki**, które zostały przedłożone przez nas **są znacznie korzystniejsze** od warunków projektowanego uprawnienia Harrimana".

W dalszym ciągu memorjał analizuje szczegółowo warunki, pisząc:

„Harriman, ubiegając się o **prawo wyłączności, eliminuje** przez to samo **wszelkie współzawodnictwo.** Jest to sprawa **pierwszorzędnego dla konsumentów znaczenia**, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę **60-letni okres trwania koncesji.** Jest wielce możliwe, a nawet prawdopodobne, iż **maksymalne ceny za prąd, niskie dla obecnych warunków, okażą się fantastycznie wysokie po upływie kilkudziesięciu, a może nawet kilkunastu lat".**

„Niezależnie od tego same stawki maksymalne naszego projektu są znacznie niższe od tych, które przewiduje **projekt Harrimana.** Zarówno stawki maksymalne, jak też skala rabatów jest **korzystniejsza w projekcie Zrzeszenia.** Dotyczy to zarówno cen na energję dla celów oświetleniowych, jak też dla siły. Odnośne różnice **wynoszą kilkanaście procent na korzyść Zrzeszenia".**

Dalej memorjał zwraca na to uwagę, iż „Zrzeszenie" poczyniło już pewne wkłady, licząc na uzyskanie koncesji i konkluduje:

„W razie nieuwzględnienia przez władze podania naszego Zrzeszenia, a udzielenia uprawnienia firmie Harrimana, **wszystkie te urządzenia mogłyby być skazane na bezczynność.** W Polsce, w kraju, w którym głód kapitału należy do największych bolączek, a przemysł węglowy znajduje się notorycznie w ciężkiej sytuacji, **wyeliminowanie z życia gospodarczego tak znacznych środków**, mogłoby być nie bez słuszności uważane **za rozrzutność.** W najlepszym zaś razie **Harriman pobierałby prąd od towarzystw górniczych**, mając możność dzięki **wyłącznościowemu uprawnieniu dyktowania niskich cen za energję**, a następnie dzięki temu uprawnieniu sprzedawałby energję **po wysokich cenach konsumentom.**

„Jeżeli wziąć pod uwagę obecne, jak też i przyszłe ustawodawstwo, jakie będzie obowiązywało od zagłębi, t. j. Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego (G. Śląsk), dojdziemy do wniosku, iż **przemysł konsumujący wielkie ilości prądu, będzie miał tendencję zanikania na terenie Zagłębia Dąbrowy i Krakowa**, a rozwijanie się **poza ich granicami.**

Jak wiadomo, na Górnym Śląsku wytwarzanie i rozdział energji nie podlega żadnym ograniczeniom w chwili obecnej i nie będzie im podlegał na przyszłość. Prostym skutkiem tego zjawiska jest powstanie i rozwój coraz to nowych zakładów wytwarzających energję elektryczną".

Memorjał uważa też, że **udzielenie koncesji Harrimanowi uniemożliwiłoby wzajemną asekurację kopalń na zapotrzebowany prąd.**

„Ze względu na możliwość wypadków żywiołowych, jak np. nagły przypływ wody do kopalni — czytamy — zapotrzebowanie energji może kilkakrotnie przewyższać normalne spożycie.

„Dla zapewnienia więc bezpieczeństwa ruchu tego rodzaju **wzajemna asekuracja** kopalń nie byłaby wykonalną, gdyż **poniesienie znaczniejszych wydatków inwestycyjnych na połączenie wyłączne dla celów rezerwy, nie dałoby się urzeczywistnić ze względu na zbyt wysokie koszta".**

Wkońcu memorjał zarzuca, że zbyt **małe są zobowiązania inwestycyjne projektu:**

„Zjawisko **zmniejszania się z biegiem czasu siły kupna pieniądza** było procesem stałym w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Roczna suma **półtora miljona dolarów**, do której inwestowania zobowiązał się Harriman, może **się okazać zupełnie niewspółmierną w stosunku do potrzeb, jakie życie wysuwa".**

Na zażalenia i zarzuty odpowiadali przedstawiciele Harrimana adw. Tempel i inż. Czaplicki.

### ROZPRAWA W KIELCACH.

W dniu dzisiejszym, jak już wspominaliśmy odbędzie się rozprawa komisyjna w Kielcach. Wczoraj wyjechali przedstawiciele **„Zrzeszenia elektrowni kopalnianych", „Elektrowni okręgowej", prezydenci: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, burmistrzowie Olkusza i Czeladzi, przedstawiciele sejmików, prezes Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu i t. d.**

Jak obliczają zgłoszone zostanie około **50 protestów i memorjałów** z województwa Kieleckiego i ztego powodu można przypuszczać, że rozprawa w dniu dzisiejszym nie zostanie zakończona.

### KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Dnia 8 lipca r. b. odbyło się w sali posiedzeń Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego posiedzenie zarządu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa Izby **p. Stanisława Gadomskiego.** Jednym z głównych punktów obrad była sprawa ustosunkowania się Izby **do koncesji Harrimanowskiej z uwagi na katastrofalne skutki**, jakieby koncesja ta wywrzeć musiała niechybnie na życie gospodarcze okręgu Izby, a w szczególności także na Zagłębie węglowe Dąbrowskie. Uchwalono jednogłośnie upoważnić prezesa Izby **do zgłoszenia protestu** przy odbyć się mających dochodzeniach na miejscu w Kielcach dnia 11-go lipca r. b., oraz uzasadnić stanowisko Izby **w obszernym memorjale**, który zostanie przedłożony miarodajnym czynnikom rządowym w Warszawie.



# Czy województwo zatwierdzi

## budżet Sosnowca na rok 1929-30.

W sprawozdaniach z posiedzeń Rady miejskiej w Sosnowcu nadmieniliśmy o zgłoszonych wnioskach odrębnych klubu porozumienia gospodarczego, który sprzeciwił się uchwalaniu nierealnego budżetu rozdętego do 15 miljonów złotych. W tych 15 mili. zł. jest pozycyj 5 milj. absolutnie fikcyjnych zarówno po stronie wydatków, jak i wpływów. W ten sposób budżet w najlepszym razie wykonany zostanie, w sumie 10 miljonów zł. choć i to jest mało prawdopodobne. Tego rodzaju uchwalenie budżetu jest wprowadzeniem w błąd ludności i niepoważnem jej traktowaniem, Dlatego klub porozumienia gospodarczego zgłosił na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej następującej treści **wniosek odrębny:**

„Na pokrycie działu IV budżetu nadzwyczajnego przewiduje się pożyczki w ogólnej sumie zł. 10.908.858 zł. W sumie powyższej na różne inwestycje pod literą f) zapisano **pożyczkę zł. 5.335.298 bez wskazania źródła pokrycia.** Uważając tego rodzaju budżet za nierealny, jak również mając na uwadze, 1) że Sosnowiec nie może w obecnej sytuacji finansowej zaciągać nowych pożyczek, gdyż pełne spłaty zaległych procentów za pożyczki f. Ulen et Co. w wysokości zł. 2.536.500 (Dz. IV spłata długów) umieszczone zostały w budżecie nadzwyczajnym, 2) że Rada miejska nie ujawnia najmniejszej dążności do pokrycia choćby tylko części zaległości procentów w budżecie zwyczajnym, 3) że wszelkie zgłaszane wnioski oszczędnościowe w kierunku potamienia kosztów administracyjnych, subwencyj i t. p. natykają na zdecydowany opór, jak to widać z protokułów budżetowych Rady.

Klub porozumienia gospodarczego zgłosił wniosek o skreślenie wszystkich pozycyj budżetu nadzwyczajnego, pokrywającego się nową pożyczką w wysokości zł. 5.335.298 oraz domaga się ujawnienia w budżecie zwyczajnym pożyczki zł. 200.000, zaciągniętej na kupno akcji Elektrowni, zgodnie z uchwałą Rady miejskiej.

Wobec odrzucenia tych wniosków klub porozumienia gospodarczego dopatruje się w takim budżecie **braku należytej powagi oraz niebezpieczeństwa finansowego dla miasta**, jakie w wyniku takiej gospodarki miastu grozi i zgłasza przeciw uchwaleniu tego budżetu **kategoryczny protest.**

Podpisali: J. Wolff, Witkowski. E. Kobyliński, T. Rudzki, Kucewicz, S. Monsior, F. Kowalski, Dworakowski, Musialik.

Drugi wniosek odrębny dotyczy niepoddania pod głosowanie przez przewodniczącego Pawełka wniosku r. Rudzkiego, tyczącego się budżetu nadzwyczajn., co sprzeczne jest z regulaminem Rady miejskiej (art. 19) i stwierdza, że wobec tego **uchwała w sprawie budżetu nadzwyczajnego jest nieprawna.**

Wobec tego, że wnioski odrębne klubu porozumienia gospodarczego są w zasadzie słuszne i nawet zarząd miasta przyznawał rację klubowi porozumienia gospodarczego przyznając, że **budżet nadzwyczajny jest nierealny, przeto należy przypuszczać, że województwo budżetu nie zatwierdzi i domagać się będzie skreślenia fikcyjnych pozycyj, które miasto stawiają w mocno niepoważnem świetle, a ludność wprowadzają w błąd.**

# Kronika Zawiercia.

## Z miejskiego zakładu ELEKTRYCZNEGO.

Przedwczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie rady nadzorczej zakładu. Dyrektor zakładu inż. Sowiński referował sprawozdanie, z którego wynika, że cała sieć, jaka była zasilana przez T. A. Z. i szklarnię została już przejęta i przebudowana przez zakład miejski. Obecnie prowadzi się budowę linji w dzielnicach dotychczas światła nie posiadających: Argentynie, Małem Zawierciu i okolic ul. Pomorskiej — Wroniej. Ogólny koszt budowy dotychczas sięgnął cyfry pół miljona złotych. W ostatnim czasie zawarto dwie umowy z fabrykami „Ferrum“ i „E. Erbe“, przyczem w tej ostatniej będzie zainstalowane urządzenie rezerw elektrycznych, które zasilać będą miasto na wypadek przerw w dostawie prądu z Małobądza.

W zakończeniu posiedzenia omówiono finansowanie dalszych robót elektryfikacyjnych t. zn. budowę wielkiej sieci, zamykającej całe miasto oraz budowę rezerw, co razem kosztować będzie około 200 tys. zł. Posiadany już materjał do tego celu kosztował 100 tys. zł.

W wolnych wnioskach omówiono stanowisko rady zakładu wobec projektów koncernu Harrimana. Rada orzekła zgłosić zastrzeżenia: co do 60-letniego terminu, który uważa za zbyt długi, co do art. 31, który wyklucza konkurencję innych przedsiębiorstw, zgłosić wyłączenie Zagłębia z terenów koncesji ze względu na specyficznie przemysłowy charakter, żądać rewizji całej koncesji co 5 lat od 1936 roku poczynając, wreszcie zastrzec ingerencję władz miasta w sferze interesów miejskich, choćby objętej nadaniami koncesji.

× NA „SEKRETARZA“. Policja zanotowała pierwszy w Zawierciu wypadek oszustwa pospolicie w Warszawie nazywanego nabraniem na „sekretarza“. Mianowicie pod pozorem wyrobienia paszportu na wyjazd do Belgji oszust jakiś skradł Marjannie Śpiołek z Sokolnik pod Lelowem 20 złotych i dowody osobiste.

× USIŁOWANIE GWAŁTU. Zamieszkała przy ul. Podleśnej 5, St. P. zameldowała o usiłowanie gwałtu, którego chcieli się na niej dopuścić trzej nieznani osobnicy. Napaść miała miejsce na ul. Pomorskiej, która jak wiadomo dotychczas nie jest oświetlana.

× ZBRODNIA UMYSŁOWO CHOREJ. We wsi Winowno, chora umysłowo Marja Psonka podpaliła zagrodę brata swego Antoniego. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą zgórą 8 tys. złotych. W czasie pożaru nieszczęśliwa chora uległa ciężkim poparzeniom i w stanie groźnym została przewieziona do szpitala.

# Kronika Olkuska.

× WYBORY DO RADY P. K. CH. W OLKUSZU ODROCZONE. Na murach m. Olkusza ukazały się ogłoszenia Zarządu P. K. ch., że Okr. Urz. Ubezp. we Lwowie odroczył do dalszej swej decyzji rozpisanie na 21 i 22 września r. b. wybory do Rady P. K. Ch. W związku z powyższem chodzą wersje o zmianach na naczelnych stanowiskach w P. K. Ch.

× WANDALIZM W ALEI MICKIEWICZA. Z polecenia Magistratu m. Olkusza, przy kilku drzewach (kasztanach) przy al. Mickiewicza w Olkuszu, miały być obcięte gałęzie dla przeprowadzenia linji elektrycznej. Tymczasem kierownictwo elektrowni poleciło wyciąć zupełnie cały szereg zdrowych zupełnie drzew po jednej stronie alei. W ten sposób jedna z najpiękniejszych ulic w Olkuszu, została oszpecona, stuletnie drzewa, zupełnie zdrowe, padły pod siekierą wskutek jakiegoś przykrego nieporozumienia. Część mieszkańców przeciwko temu wandalizmowi protestuje, a nawet, jak słychać, ma być wniesiona z tego powodu interpelacja na Radzie miejskiej.

× UDAREMNIONE WYSTĘPY DOLINIARZY Z ZAGŁĘBIA. Dnia 9 bm. z pociągu osobowego, przychodzącego przed południem z Zagłębia, wysiadło na st. w Olkuszu szereg znanych doliniarzy — kieszonkowców z Zagłębia, którzy chcieli widocznie obłowić się przy odbywającym się jarmarku. Skonsygnowana dzięki wnym zbiegiem okoliczności na stacji miejscowa policja zainteresowała się przybyłymi i wszystkich zaprosiła na posterunek. Po odpoczynku, który trwał do godz. 5 popoł. tj. do ukończenia jarmarku, wszystkich wypuszczono z poleceniem niezwłocznego wyjazdu z Olkusza.

# Walka z żebractwem

## i włóczęgostwem w Dąbrowie.

Pisaliśmy już o zamierzeniach i akcji Magistratu Dąbrowy w sprawie walki z żebractwem i włóczęgostwem na terenie miasta.

W sprawie tej miejska komisja opieki społecznej wydała następującą odezwę do ludności:

Miejska komisja opieki społecznej rozpoczęła na terenie miasta walkę z żebractwem i włóczęgostwem, walka ta ma na celu: Zupełne usunięcie z terytorjum miasta żebraków i włóczęgów; Skupienie żebraków i włóczęgów, pochodzących z Dąbrowy w odpowiednich, specjalne na ten cel przeznaczonych przytułkach i domach pracy i zaopatrzenie ich w niezbędne warunki egzystencji; Uwolnienie mieszkańców Dąbrowy od plagi ciągłej żebraniny i nachodzenia domów, mieszkań, sklepów i warsztatów pracy przez naprzykrzające się rzesze żebracze.

Walka może być skuteczna tylko wtedy, gdy przeprowadzą ją wspólnemi siłami organa władzy miejskiej, organa władzy państwowej i samo społeczeństwo.

Organa władzy miejskiej dokonały już rejestracji zawodowych żebraków na terenie miasta, przygotowały lokal na przytułek wystarczający na pomieszczenie tej ilości żebraków i włóczęgów, która operuje na terenie Dąbrowy i opracowały plan akcji. Organa władzy państwowej dają całą swą współpracę w zakresie ich obowiązku ustawowego. Społeczeństwo zaś winno zarganizować ze swej strony pomoc w następującej formie: Kierować wszystkich żebraków i włóczęgów do Magistratu (lokal miejskiej komisji opieki społecznej, która w sposób racjonalny i sprawiedliwy pieniędzy tych użyje na zaopatrzenie i utrzymanie żebraków i włóczęgów w przytułku. Udzielać informacyj organom miejskim i państwowym o stwierdzonem żebractwie i włóczęgostwie, by w ten sposób umożliwić miastu: a) ścisłą ewidencję żebraków pochodzących z Dąbrowy, b) skupienie akcji pomocy na tych wyłącznie żebrakach i c) wyeliminowania żebraków przychodzących do Dąbrowy z innych miast i gmin.

W ten sposób społeczeństwo i miasto będzie miało gwarancję, że opiekuje się tylko tymi żebrakami, którzy na to zasługują i co do których, jako mieszkańców Dąbrowy istnieje obowiązek zaopiekowania się ze strony władz miejskich Dąbrowy i miejscowego społeczeństwa.

Miejska komisja opieki społecznej wzywa wszystkich mieszkańców Dąbrowy Górniczej: do współpracy w walce z żebractwem, Do deklarowania miesięcznych kwot pieniężnych, na cele utrzymania żebraków i włóczęgów w przytułku; Do nieudzielania indywidualnych wsparć krążącym po sklepach i domach żebrakom i włóczęgom, Do skierowania wszystkich żebraków i włóczęgów do miejskiej komisji opieki społecznej.

W skład miejskiej komisji opieki społecznej wchodzą wszyscy radni członkowie radzieckiej komisji opieki społecznej i opiekunowie społeczni, kierujący opieką społeczną w poszczególnych dzielnicach. We wszystkich sprawach dotyczących walki z żebractwem kierować się należy do dzielnicowych opiekunów społecznych, względnie do sekretarjatu miejskiej komisji opieki społecznej w Magistracie.

# Życie gospodarcze.

## Fala protestów wekslowych.

Od roku już liczba protestowanych weksli w Polsce stale rośnie. W maju osiągnęła ona punkt kulminacyjny.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego:

w styczniu 1929 roku zaprotestowano 356.691 weksli za sumę 76.787.000 złotych,

w lutym zaprotestowano 390.339 weksli za sumę 82.660.000 zł.,

w marcu zaprotestowano 441.176 weksli za sumę 92.627.000 zł.,

w kwietniu zaprotestowano 454.679 weksli za sumę 100.054.000 zł.,

w maju zaprotestowano 514.662 weksle za sumę 113.597.000 zł.,

Najgorzej przedstawia się sytuacja w Warszawie, w maju bowiem zaprotestowano w Warszawie: 105.483 weksle na sumę 26.455.000 zł.

W Łodzi w tym samym miesiącu zaprotestowano 48.833 weksle na sumę 9.803.000 zł.

W woj. Lubelskiem zaprotestowano weksli na sumę 4.166.000 zł.

Przewyższyło je jeszcze woj. Kieleckie, dając protestów na 9.089.000 zł.

W woj. Poznańskie wyraziło się w statystyce protestów sumą 3.015.000 zł. (miasto 3.678.000 zł.), Pomorze 2.613.000 zł.

W woj. Łódzkiem suma weksli zaprotestowanych przewyższyła 5 milj. złotych.

Stosunkowo niewiele protestów dało m. Białystok na sumę 847.000 zł. w samem natomiast Wilnie zaprotestowano weksli na 2.091.000 zł.

Na Śląsku ogólna liczba protestów wyniosła zgórą 10.000 weksli na sumę 3.245.000 zł.

W woj. Krakowskiem suma protestowanych weksli równa się 4.169.000 zł., w woj. Lwowskiem 7.020.000 zł. W miastach Krakowie i Lwowie zaprotestowano weksli na sumę 2.313.000 zł. i 4.305.000 zł.

Najmniejszą ilość protestowanych weksli wykazują woj. północno-wschodnie, jak Wilno i Nowogródek (592.000 i 876.000 zł.), co tłomaczy się jednak słabem tętnem życia gospodarczego, podczas, kiedy już w woj. Wołyńskiem suma weksli zaprotestowanych stanowi pokaźną cyfrę prawie 3 i pół miljona złotych.

## Kronika gospodarcza.

OGRANICZANIE PODATKÓW KOMUNALNYCH. Ministertwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu odmówiło zatwierdzenia statutów o poborze w roku budżetowym 1929-30 samoistnego podatku komunalnego od budynków mieszkalnych w gminach wiejskich na rzecz powiatowych związków komunalnych: 1) konstantynowskiego, 2) nowosądeckiego, 3) nowotarskiego, 4) tarnowskiego, gdyż w obecnej chwili uważa pobór tego podatku za niewskazany ze względu na ciężki stan finansowy płatników, spowodowany ogólną konjunkturą finansowo-gospodarczą w kraju.

NOWA KLASYFIKACJA SPÓŁDZIELNI. Wielkie wrażenie wywołały powzięte ostatnio uchwały Państwowej Rady Spółdzielczej, zaprowadzające nową klasyfikację spółdzielni, która, oparta na zasadach czysto teoretycznych, odbiera znacznej ilości spółdzielni produkcyjnych możność korzystania z kredytów uprzywilejowanych. Nowa klasyfikacja dzieli spółdzielnie na spożywcze, rolnicze i produkcyjne. Pomoc finansową z funduszów publicznych zapewnia tylko spółdzielniom dwóch pierwszych typów, uniemożliwia ją natomiast spółdzielniom typu trzeciego, do którego należą spółdzielnie rzemieślnicze, rękodzielnicze i t. d.

SKUP ZBOŻA DLA ARMJI. Min. spraw wojskowych wydało rozporządzenie dla organów służby intendentury, związane z zaopatrywaniem armji na rok budżetowy 1929-30. Największe znaczenie, z punktu widzenia gospodarki państwowej, ma ustęp regulujący zakup zboża dla armji. Zakupy zbóż mają się odbywać bezpośrednio od producentów małej i wielkiej własności, od zrzeszeń producentów oraz organizacyj i związków rolniczo-handlowych. Wpłynie to na tańsze kalkulowanie się zakupów, oraz na większe korzyści dla rolników. Producenci — rolnicy dostarczający zboże bezpośrednio dla wojska korzystają z ulg. w przedkładaniu wadjów i kaucji oraz zwolnień od opłat stemplowych, o ile dostarczane zboże nie przekracza 1.000 kg. Pozatem mają oni pierwszeństwo przy zakupywaniu otrąb, sprzedawanych przez wojskowość.

Ważną inowację wprowadza rzoporządzenie znosząc komisje odbioru zboża dla wojska, złożone z trzech oficerów, co komplikowało technikę odbioru. Obecnie wprowadziło odbiór jednoosobowy.

## Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.7.

AKCJE: Dyskontowy 136.00, Bank Polski 159.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Sole potasowe 32.00, Firley 52.50 — 52.00—53.00 Lilpop 8.75, Modrzejów 23.00, Ostrowieckie 79.00, Parowozy 25.00, Starachowice 26.50, Zieleniewski 122.00 — 124.00, Poż. inwest. 4 proc. 105.75 — 106.50, Premj. dol. 5 proc. 62.75 — 63.25, Konwersyjna 5 proc. 46.00, Ziemskie 4 i pół proc. 48.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26.50, Paryż 34.91, Wiedeń 125.39, Praga 26.38.50, Włochy 46.66, Budapeszt 155.50, Szwajcarja 171.52, Holandja 358.23, Dolar 8.88.25.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

## Sp. Juljan Fałat.

W ub. wtorek przed południem umarł w Bystrej na Śląsku nestor malarstwa polskiego ś. p. Juljan Fałat, dyrektor akademji sztuk pięknych w Krakowie. Zmarły liczył 76 lat życia.

Znakomity ten artysta już od kilkunastu tygodni nie opuszczał łoża, a to na skutek uciążliwej grypy, przebytej jeszcze w zimie b. r., a w następstwie czego uległ śmierci.

Jeszcze w dniu 23 czerwca wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski wręczył artyście order Polonia Restituta z gwiazdą, oraz dyplom profesora honorowego akademji sztuk pięknych.

Juljan Fałat urodził się w 1853 r. w Tuligłowach, a po skończeniu gimnazjum w Przemyślu zamierzał się poświęcić inżynierji. Studja malarskie odbył w Krakowie i Monachjum gdzie otrzymuje za swą pracę medale, poczem udaje się do Rzymu, podróżuje po Italji i Hiszpanji, wreszcie odbywa podróż naokoło świata w r. 1885. Po powrocie do kraju przebywa często w Nieświeżu, a potem na jakiś czas osiada w Berlinie, gdzie wykonuje panoramę Berezyny wraz z Wojciechem Kossakiem, a przy pomocy artystów: Stanisławskiego, Piotrowskiego, Wywiórskiego i Pułskiego.

W dowód uznania wybitnego talentu i wielkiej artystycznej twórczości Fałata, powołano go w r. 1895 na profesora akademji sztuk pięknych w Krakowie, a następnie mianowano dyrektorem tej uczelni.

Fałat był artystą niezwykle wrażliwym na piękno przyrody, które z żywiołową siłą i temperamentem malarskim odtwarzał. Znakomity rysownik i wrażliwy na barwę artysta szukał szczególnie mocnych efektów świetlnych i kolorystycznych, stwarzając liczne studja pejzażowe i kompozycje rodzajowe. Ulubionem tematem tego artysty są — tak powszechnie znane i cenione — polowania na wszelkie zwierzęta i ptaki naszego kraju, typy ludu naszego oraz architektura zabytkowa. Jako zdecydowany impresjonista, był wyrazicielem tej bezpośredniości w parząc liczne studja pejzażowe i kondej porze dnia i roku.

Świadomy swych założeń i celów artystycznych, artysta pogłębił swój talent ogromną wiedzą malarską i znakomitą techniką, zwłaszcza akwarelową. Toteż słusznie Fałat zalicza się do najznakomitszych akwarelistów swej doby zarówno w kraju jak i zagranicą. Dlatego to w Zmarłym artyście traci sztuka polska jednego z jej czołowych filarów.

## Cud w krematorjum

### NA ŚCIANIE TWARZ CHRYSTUSOWA

I. K. C. donosi z Ameryki, że jeden z dozorców w krematorjum w Nort-Bergen (New Jersey) doniósł swej władzy przełożonej, iż na ścianie krematorjum ukazało się nocną porą oblicze Chrystusa.

Próbowano przy pomocy wody, spirytusu itd. zmyć rysy Zbawiciela ze ściany lecz wszystkie wysiłki, czynione w tym kierunku, okazały się daremne.

Wkrótce po North-Bergen i całej okolicy lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o cudzie, którego widownią stało się krematorjum.

W ciągu dnia tysiączne tłumy defilowały przed budynkiem krematorjum, celem ujrzenia na własne oczy twarzy Chrystusowej, która, przez nikogo nie narysowana, w tajemniczy sposób pojawiła się nocną porą na ścianie.

## Rosyjscy bolszewicy

### W ANGLJI.

Gregory, parlamentarny sekretarz Foreign Office, który urząd swój musiał złożyć z powodu spekulacji giełdowych, brał udział swego czasu we wszystkich pertraktacjach rządu angielskiego z przedstawicielami Sowietów i w swoich pamiętnikach podaje zabawne szczegóły.

Za Mac Donalda, który nieokreślone dotąd stosunki obu rządów przyoblekł w formę traktatu handlowego, wydał rząd angielski wielkie przyjęcie, które nie przyczyniło się jednak do wyrobienia rosyjskim dygnitarzom dobrej sławy w Anglji. Na tej uroczystości jeden z Rosjan tak pilnie wychylał kielichy whisky, że skończyło się na wielkim skandalu i masowem tłuczeniu kosztownego serwisu. Rakowski, ówczesny przedstawiciel Rosji, był zrozpaczony, ale i Anglicy mieli przedsmak stosunków z Rosją, przedsmak, którego długo zapomnieć nie mogli.

Drugi incydent był już bardziej tragiczny i w nim już sam Rakowski odgrywał rolę. Było to w czasie, gdy między obu rządami trwała wymiana zdań na temat bolszewickiej propagandy w Anglji. Rakowski wystosował do Foreign Office list tak zuchwałej treści, że postanowiono nie przyjmować tego „bezczelnego" dokumentu do wiadomości i odesłano go za pośrednictwem Gregory. Zwrot taki stanowi obrazę, na którą, jak powiada Gregory, nawet trzeciorzędne mocarstwo odpowiedziałoby zerwaniem stosunków z Anglją. Ale Rakowski wystawił godność swego państwa i swoją własną na dalszą próbę i nie chciał przyjąć zwróconego pisma. Wywiązał się według opowiadania Gregory między nim a Rakowskim rodzaj pojedynku. I skończyło się na tem, że Anglik, pozostawiwszy pismo na biurku, spiesznie opuścił siedzibę Sowietów skoczył do samochodu i wrócił do ministerstwa. To nie przeszkodziło Rakowskiemu następnego dnia ponownie przesłać przedmiot sporu pocztą. Takie i inne tarcia były na porządku dziennym aż do chwili, gdy Anglja podjęła pamiętną akcję przeciwko towarzystwu „Arkos", wydaliła dyplomatycznych i handlowych przedstawicieli Sowietów i zerwała z Rosją stosunki oficjalne.

# Uzdrawiające źródło

## w podziemiach gmachu giełdy.

Na wyspie Gotlandzie w Visby, „mieście ruin i róż", zostało odkryte uzdrawiające źródło. Źródło to znajduje się w podziemiach t. zw. „Giełdy Visbijskiej" i jest ujęte w stare obmurowanie. Posiada ono silne właściwości radjoaktywne i należało w czasach pogańskich do słynnych cudownych źródeł, których Szwecja posiadała znaczną ilość.

Już w starych dokumentach znajdują się wzmianki o źródle w Visby. Nazwa Visby oznacza „miejsce czci" i wskazuje na to, iż w najodleglejszych czasach tutaj był ośrodek kultu bogów pogańskich. W wiekach średnich Visby doszło do ogromnego rozkwitu, stanowiąc jedno z najbogatszych i najbardziej wpływowych miast Związku Hanzeatyckiego. Bogactwo jego obywateli wzrosło do tego stopnia, że kobiety przędły len na złotych kołowrotkach, a zwierzęta domowe jadły ze srebrnych koryt i żłobów.

Obecnie Visby jest ulubionem miejscem wycieczek licznych turystów, podziwiających potężne mury i baszty obronne, starożytne gmachy i wspaniałe ruiny kościołów.

# Od 10 lat

## żywił się psiem mięsem.

W Zagłębiu, jak zresztą i w innych miejscowościach dość często giną psy, o czem świadczą choćby liczne ogłoszenia w pismach.

Pomiędzy ludzkim a psim rodzajem istnieje od najdawniejszych czasów

**ścisła przyjaźń,**

wyrażająca się w różnej formie, a przedewszystkiem we wzajemnem przywiązaniu.

Jeżeli zginie komu czworonogi przyjaciel, człowiek jest mocno strapiony i częstokroć nie żałuje starań i pieniędzy, aby tylko odzyskać stworzenie, tak do człowieka przywiązane.

Nie szczędził również zabiegów posterunkowy Wł. Klin z Dąbrowy, któremu w tych dniach w zagadkowy sposób zginął wychowany przez niego

**szpic.**

Pies, mając dobrą opiekę, był tłusty, wesoły i niezmiernie przywiązany do swego pana, nic przeto dziwnego, że nagłe zniknięcie pupilka mocno dotknęło posterunkowego, który postanowił za wszelką cenę odnaleźć swego przyjaciela.

Poszukiwania były uciążliwe, lecz dzięki wytrwałości p. Klina uwieńczone zostały pomyślnym, acz nieoczekiwanym wynikiem, t. j. że pies się znalazł, lecz już...

**zamarynowany,**

a było to tak.

Drogą obserwacji i wywiadu posterunkowy stwierdził, że w Dąbrowie jacyś chłopcy

**kradną psy,**

zaczął więc poszukiwania w tym kierunku i wkrótce odnalazł sprawców kradzieży, w osobach Romana Stelmacha, zamieszkałego przy ul. Kondratowicza w Dąbrowie, oraz Mieczysława Gomułki, zamieszkałego w Zagórzu. Chłopcy ci, liczący po 18 lat, przyznali się do kradzieży psów, zaznaczając, iż trudnili się tym procederem zawodowo, mając z tego pewien dochód.

Zapytani o szpica, chłopcy zeznali, że,

**sprzedali go**

niejakiemu Tomaszowi Serdyńskiemu, zamieszkałemu w Zagórzu na kolonji Metz.

Posterunkowy niezwłocznie udał się pod wskazany adres, lecz psa nie znalazł, a Serdyński kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom chłopców.

Nie widząc innej rady, posterunkowy przeprowadził rewizję i w komórce znalazł ukrytą...

**skórę swego szpica,**

a w sionce... zamarynowane mięso pupilka.

Wobec tych dowodów Serdyński przyznał się do kupna psa i dodał, że **od 10 lat żyje wyłącznie psiem mięsem,** gdyż dawniej bardzo chorował i za poradą jakiegoś znachora zaczął jeść psie mięso i od tego czasu

**czuje się zupełnie dobrze.**

Może w związku z tem odkryciem psy przestaną ginąć, a jeżeli komu zginie czworonogi przyjaciel, będzie wiedział, gdzie chociaż skórę można z niego znaleźć, choć i to jest wątpliwe, gdyż w Zagłębiu podobno jest więcej amatorów psiego mięsa uważanego przez pewnych ludzi za środek leczniczy.

## Zakaz palenia

### DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Włoski „Informatore della Stampa" („Informator Prasowy") publikuje wydany przez rząd faszystowski zakaz palenia papierosów, cygar czy fajeczek przez dzieci i młodzież poniżej lat piętnastu.

Przekraczający ten przepis i schwytani na gorącym uczynku palenia w miejscu publicznem płacą 5 lirów kary, nadto zostaje im skonfiskowany znaleziony przy nich tytoń.

Kwestura, czyli policja państwowa włoska, wydała obecnie polecenie swoim funkcjonarjuszom surowego stosowania tego zakazu, bowiem widok spacerujących po ulicach, placach i ogrodach niedorostków i młodziutkich dziewczynek z papierosem w ustach „obraża dobre obyczaje i w złem świetle przedstawia moralność ludności Włoch w oczach licznych, przybywających do Italji, cudzoziemców" — jak urzędowo uzasadniony został powyższy zakaz.

## Książę Mongolski

### I WYPRAWA SVEN HEGINA.

Władca Kara Szar w Mongolji Sin Tjin Geken Chan, ofiarował królowi Szwecji model świątyni Buddy, ze wszystkiemi urządzeniami, dzwonami i srebrnemi ozdobami. Dar ten zostanie przesłany w 26 skrzyniach do Sztokholmu i wystawiony w tamtejszem Muzeum Etnograficznem.

Bardzo ciekawą jest przyczyna tak wspaniałego daru.

Oto jeden z członków ekspedycji naukowej, pracującej obecnie w Mongolii pod przewodnictwem dr. Sven Hedina, nadpalił swoje futro przy rozniecaniu ogniska w pustyni. Gdy wiadomość o tym drobnym wypadku doszła do Sin Tjina, kapłani orzekli, że jest to znakiem, iż Chan i Szwed powinni zawrzeć braterstwo. Wobec tego Chan i uczony podróżnik spędzili całą noc na czuwaniu w świątyni, podczas gdy kapłani grali na zewnątrz na trąbach. Zrana zaś wypalono Szwedowi na ramieniu rozżarzonym węglem dwa znamiona, które miały przypieczętować jego pokrewieństwo z księciem mongolskim.

Gdy Szwed po pewnym czasie udawał się w dalszą podróż, ofiarował władca mongolski dla króla szwedzkiego piękną świątynię buddyjską, zbiór rękopisów tybetańskich z przed 2000 lat, oraz kunsztownie zdobione siodło.

Dary te są tem cenniejsze, że sztuka religijna, jak również odwieczny rytuał religijny w Mongolji są już w stanie upadku i niezadługo zagina zupełnie.



*ANDRE CHARPENTIER.*

# Tajemniczy grobowiec.

3)

Murarz nie mógł ochłonąć z przerażenia; oburzony potwornością pracy, do jakiej go zmuszano, wykrztusił:

— Przecież to zbrodnia... to straszne...

— Nikt się ciebie o zdanie nie pyta. Wezwany jesteś do zamurowania tej ściany i na tem się kończy twoje zadanie. Pracuj, jakbyś miał przed sobą zwykłą tylko ścianę, a znajdującego się w niej człowieka możesz uważać za belkę w murze.

— To potworne... Przecież on jeszcze nie umarł...

— Ech, jeśli nawet — i tak już jest napół martwy. Gdy zamurujesz ścianę do reszty, udusi się z braku powietrza — rzekł zamaskowany osobnik, wskazując wydrążenie w murze, przez które widniała twarz ofiary, naznaczona stygmatem straszliwego konania. — Wolimy to od rewolweru czy sztyletu. Rewolwer sprawia za wiele hałasu — sztylet broczy krwią... To mogłoby nas zdradzić, a tak zginie od uduszenia. Czystsza to robota, a ponadto za jednym zamachem uwolnimy się od trupa.

Widząc wahanie murarza, nieznajomy zakończył:

— Sumienie twoje może być najzupełniej spokojne. Całą odpowiedzialność za twoją pracę bierzemy na siebie. No, do roboty. Nie zmuszaj nas do wywierania na ciebie nacisku, bo mógłbyś tego pożałować. — To mówiąc, wyciągnął z kieszeni rewolwer i skierował go do murarza.

Lormois zrozumiał.

Na podłodze, koło rozwalonej ściany stał drewniany cebrzyk napełniony wapnem, leżała kielnia, oskard i łopata.

Murarz, chwiejąc się na nogach, zebrał całą odwagę i przystąpił do straszliwej roboty, wykonując wszystkie ruchy jak we śnie. Otynkowawszy ścianę miał już jedynie do zamurowania głowę, której twarz przybierała wyraz coraz straszliwszego lęku. Trzech otaczających go nieznajomych śledziło każdy jego ruch pilnując roboty, która odbywała się w grobowem milczeniu.

— Śmiało i prędzej — rozkazał jeden z nich.

Lormois zzieleniał, czoło okrył mu zimny pot, nogi uginały się pod nim.

— Człowiek, który zachęcał go do roboty, podszedł do szafy i, otworzywszy ją, wyjął butelkę wódki. Nalawszy dużą szklankę, podał ją murarzowi. Lormois bliski był zemdlenia, ale mocny trunek podtrzymał go i dodał mu siły. Schylił się po cegły i jął je układać w otworze. Tuż przed oczyma miał głowę nieszczęśliwca, czuł jego przyśpieszony oddech na swojej twarzy. Za chwilę ostatnia cegła miała na zawsze przerwać nić życia ofiary. Konwulsyjne drgawki wstrząsały zamurowanem ciałem, napół już martwem. Murarz przyśpieszył gorączkowo robotę. Właśnie zbierał pełną kielnię wapna, pod którem zniknąć miał ostatni ślad zbrodni, kiedy uszu jego doleciał szept ulatujący z ust zamurowanego. Dźwięk głosu był tak słaby, że natężywszy słuch, murarz z trudem uchwycił kilka niepowiązanych sylab.

...Pał... żółty... lasku... ona... rę... ban... kocham...

Zamaskowani, straszni towarzysze zbliżyli się do murarza. Lormois szybkim ruchem rzucił ostatnią kielnię na twarz ofiary.

Nieludzkie dzieło zostało dokonane!

## Tajemnicze zniknięcie.

Gdy Jan Lormois odzyskał przytomność, znajdował się znów w tym samym samochodzie, w którym go przywieziono. Był skrępowany mocno sznurami, miał zawiązane oczy i zakneblowane usta. Trzech ludzi pilnie go strzegło. Po dłuższej jeździe, której trwania nie mógłby określić — samochód zatrzymał się.

(D. c. n.)

## Nowy rozkład jazdy.

POCIĄGÓW OSOBOWYCH ważny od 15 maja 1929 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 1.10 (posp.), 9.18 (posp.), 11.33, 22.06.

Do Katowic: 0.15, 1.28 (posp.), 2.50, 3.41, 4.08, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.26, 16.20, 16.50, 17.18, 17.30, 18.30, 19.26, 20.10, 20.27, 20.43 (posp.), 21.34, 22.36, 23.43.

Do Ząbkowic: 0.07, 8.00, 12.30, 15.00 (wagon bezpośr. kom. poc. posp. do Warszawy), 16.08, 18.50, 23.05.

Do Zawiercia: 6.40.

Do Częstochowy: 3.00, 7.30, 13.58, 17.28, 19.37.

Do Maczek: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.

Do Szczakowy: 12.55, 18.21.

Do Dęblina: 3.10, 9.39, 18.02.

Do Kielc: 6.00.

Do Łodzi: 1.47.

Do Kazimierza: 5.16, 10.00, 14.45, 18.46, 21.35.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.26 (posp.), 7.34, 19.00, 20.36 (posp.).

Z Katowic: 0.5, 1.06 (posp.), 1.42, 3.02, 4.13, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.56, 8.42, 9.14 (posp.), 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.23, 17.57, 18.16, 18.47, 19.34, 21.11, 21.55, 23.00.

Z Ząbkowic: 5.24, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47.

Z Zawiercia: 9.28.

Z Częstochowy: 10.35, 13.44, 17.36, 20.22, 23.32.

Z Maczek: 3.33, 7.10, 7.50, 15.22.

Ze Szczakowy: 0.10, 17.14.

Ze Strzemieszyc: 6.43.

Z Dęblina: 2.58, 12.15, 20.02.

Z Kielc: 22.31.

Z Łodzi: 4.02.

Z Kazimierza: 7.13, 13.35, 16.55, 20.20, 23.50.



## OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1929 r. o godz. 10 w Czeladzi — odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się z Rek — maszyny do wyciągania skór oszacowanych na Zł. 1500 należących do Garbarni „Czeladzianka" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego 6.

Będzin, dn. 8 lipca 1929 r.

Okręgowy Egzekutor
Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu
J. ROMANEK

3713

## OGŁOSZENIE

### Magistrat miasta Sosnowca

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z powodu budowy kanału i układania rury wodociągowej pod torami kolejowemi w ulicy Aleji.

### zamknięto ruch kołowy

w tej ulicy od dnia 10 lipca 1929 r. aż do odwołania, przypuszczalnie na przeciąg jednego miesiąca. Komunikacja kołowa między dzielnicą Stary Sosnowiec a Pogonią i Czeladzią będzie się odbywała w tym czasie drogą okrężną przez przejazd w ulicy Naftowej w kierunku ulicy 3-go Maja lub przez ulicę Daleką względnie Milowice.

Ruch pieszy nie ulegnie przerwie.

Sosnowiec, dnia 10 lipca 1929 r.

Vice-Prezydent
(—) K. JARZA.

3715



## Ogłoszenie

Niezwykła okazja do nabycia parceli w przecudnej okolicy Beskid pod Bielsko-Białą, parceluje się około 70 morgów na działki budowlane. Teren przy szosie, wymarzony na letnisko. Do stacji na miejscu i tramwaju 10 minut. Dla organizacji robotniczych i urzędniczych ulgi. Cena przeciętna 2-5 zł. za 1 metr kwadrat., zależnie od położenia. Zgłoszenia pod J. H. 5000 do Redakcji niniejszej. 3678

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**Sprzedam** nowy dom dwanaście mieszkań, dwa sklepy z powodu wyjazdu, cena 42000 zł. Wiadomość w Administracji. 3700

**Motocykl** dwucylindrowy na chodzie w dobrym stanie sprzedam tanio. Dąbrowa Górnicza, Łabędzka 12, Gospodarz. 3710-3

**Do** sprzedania 2 lokomobile: jedna firmy Robey Co Lincoln—o powierzchni ogrzewalnej 29 k. m.; druga firmy Lanz—o powierzchni ogrzewalnej 3 i pół k.m. Zgłoszenia sub. „Lokomobile" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 3712-2

### POSADY i PRACE

**Sekretarkę** lub sekretarza do samodzielnego prowadzenia biura, konieczna znajomość korespondencji, książkowości prac biurowych. Zgłoszenia Katowice, gen. Zajączka 14 od 6 — 9 wieczór Biuro. 3692-2

**Służącą,** młodą energiczną znającą się dobrze na kuchni i pracach domowych. Katowice, Gen. Zajączka 14. 3693-2

**Panienka** z dobrem pismem kaligraficznem zechce zgłosić się do Administracji „Kurjera Zachodniego" Mały zarobek.

### LOKALE

**Jest** do wynajęcia pokój z umeblowaniem. Ulica Piłsudskiego 64, pierwsze piętro nr. 7, oglądać można codziennie do 3 po południu. 3717

**3 pokojowe** mieszkanie lub 2 z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 4. 3707

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Stefan** Pellegrini zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 3714

**Pluta** Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną prz z PKU. Sosnowiec. 3688

**Marjanna** Sosnowska z Olkusza zgubiła dowód osobisty, wydany przez Gminę Ogrodzieniec. który unieważnia się. 3716

### RÓŻNE

**Za** długi mej żony nie odpowiadam. Edmund Sieja, Sosnowiec. 3708




Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.